

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 4 (324)

23 STYCZNIA 1998 R.

CENA 1,20 ZŁ

Babcia pachnie szarlotką
i niezapominajką.
A dziadek pachnie fajką
i najpiękniejszą bajką.

Zapominalskim przypominamy, że 21 stycznia swoje święto obchodziły wszystkie Babcie, a dzień później – 22 stycznia – Dziadziusiowie. Wszystkich Ich ciepło pozdrawiamy w imieniu swoim i Ich wnucząt.

BUDŻET UCHWALONY

Zgromadzeni na sesji radni 15 stycznia uchwalili budżet na 1998 rok. Rekordowe tempo godne pochwały. Zamyka się on po stronie dochodów kwotą 35,7 mln zł, o 14% wyższą niż ubiegłoroczna. Po stronie wydatków zapisano kwotę 37,3 mln zł, która do ub. roku ma się w takiej proporcji, jak wzrost wydatków.

Źródła dochodów stanowią: subwencja z budżetu państwa w wysokości 10,9 mln zł, co stanowi 30,6% dochodów; podatki i opłaty – 10,5 mln zł (ok. 30%); udział w podatkach Skarbu Państwa – 7,0 mln zł (19,6%); dotacje celowe z budżetu państwa – 3,8 mln zł (10,6%) oraz dochody z majątku komunalnego – 3,1 mln zł (8,8%).

W wydatkach spory, bo 18% udział wyrażony kwotą 6,7 mln zł mają wydatki inwestycyjne, pozostałe 82%, czyli kwota 3,6 mln zł to wydatki bieżące.

Opinie na temat budżetu – str. 3.

BURMISTRZOWE WOJAŻE

Sanocki burmistrz Edward Olejko od 19 stycznia przebywa służbowo w Wielkiej Brytanii. Jego pobyt, który potrwa tydzień ma charakter studyjny i jest zaszczytnym wyróżnieniem dla naszego grodu za udział w ogólnopolskim konkursie pod nazwą EUROMIASTO.

Organizatorami konkursu były – Stowarzyszenie Organizatorów Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości w Polsce, Program Wspierania Samorządów Lokalnych Brytyjskiego Funduszu Know-How i Redakcja Tygodnika „Wspólnota”, sponsorem zaś Polski Bank Inwestycyjny SA.

Trasa podróży polskich gości po Zjednoczonym Królestwie przebiegać będzie przez Londyn i Manchester, a w programie zaplanowano m.in. spotkania z przedstawicielami brytyjskich Izb – Turystycznej i Gospodarczej.

W bagażu burmistrza znalazły się materiały promocyjne miasta i regionu.

(bem)

HEJ! SZABLE W DŁOŃ!



Nie wiadomo, co bardziej przypadło do gustu sycerskim polskiemu przemysłowi rolno-spożywczemu – zaszczytny tytuł Agrobiznesmena Roku '97 czy wręczone wraz z nim piękne szable z wygrawerowanymi nazwiskami tegorocznych laureatów.

Trzeci od lewej: Krzysztof Izdebski – prezes sanockiego Beef-Sanu.

Na oddziale dziecięcym

Ciepło i przytulnie

W poprzednim „TS” informowaliśmy o uruchomieniu oddziału dziecięcego w sanockim szpitalu. Dzięki środkom przekazanych z budżetu miasta oraz laskawości sponsorów, udało się przeprowadzić remont, jakiego nie było od czasu powstania oddziału.



mi. Pozostali rodzice mogą przebywać na oddziale od godz. 8.00 do 19.00. Wygospodarowano też salę z dwoma łóżkami dla ciężko chorych dzieci – nieprzytomnych, z niewydolnością krążeniową – oddechową. Została zlokalizowana w bezpośrednim sąsiedztwie sali zabiegowej. Do tej pory funkcje te spełniało jedno wspólne pomieszczenie.

Oddział wzbogacił się też o nowy sprzęt – dzięki środkom otrzymanym z FOZ-u zakupiono kardiomonitor, przyrząd do stałego monitoringu pracy serca, a dzięki WOŚP – pulsoksymetr.

– Urządzenia te bardzo pomagają w leczeniu, pozwalają na stały doзор przy ciężkich wstrząsach, drgawkach czy nieprzytomności. To dla nas naprawdę nieoceniona pomoc – stwierdziła dr Maria Koncewicz-Żyłka, ordynator oddziału.

Czytaj na str. 5.

Niech żyje bal

Studniówki czas zacząć...

W sanockich szkołach średnich klasyfikacyjna gorączka przeplata się z prawdziwie karnawalowymi nastrojami. Nadeszła wszak pora tradycyjnych zabaw studniówkowych. Rozpoczęli ją maturzyści „Ekonomika”, którzy te przyjemności mają już za sobą. Pozostali balować będą w styczniowe i lutowe soboty lub ...niedziele. I tak: I LO – 31 stycznia i 1 lutego w „SANLUXIE”, II LO – 14 lutego w salach ZSE, ZSM – 31 stycznia i 1 lutego we własnej sali gimnastycznej, ZSB – bawić się będzie 31 stycz-

nia również u siebie, ZST – jutro w ZSE, Liceum Społeczne – tego samego dnia, ale w świetlicy SP8, ZSZ – ostatniego dnia stycznia w ZSE.

W tym roku nie będzie balu w Liceum Medycznym, gdyż nie ma tam maturzystów.

Zadając sobie pytanie: ile dziś kosztuje rodziców dziecko – maturzystę, pozwoliłam sobie zajrzeć do paru sklepów i rzucić okiem na ceny „towaru studniówkowego”.

O studniówkowych wydatkach czytaj na str. 3.

Centrum Handlowe „RYŚ” z Sanoka znalazło się wśród najlepszych w Polsce dużych sklepów, które zostały laureatami tegorocznej edycji prestiżowego konkursu „Sklep Roku”.

Czytaj str. 5.



Honor tym większy, że otrzymany z rąk samej prezes Małgorzaty Niepokulczyciej z Federacji Konsumentów.

ZŁOTA NUTKA '98

Już po raz siódmy w SP8 spotkali się młodzi piosenkarze. 18 stycznia odbyła się tu kolejna edycja Festiwalu Piosenki Dziecięcej.

Grand Prix Festiwalu i syntezator ufundowany przez burmistrza Miasta Sanoka otrzymała Magda Adamiak za piosenkę *Bal lalek*. Złotą Nutkę i radiomagnetofon Panasonic ufundowany przez Radę Rodziców SP8 – Ania Gierut za piosenkę *dla mamy*. Srebrną Nutkę i aparat fotograficzny Konica ufundowany przez PZU – Angelika Wolańska za piosenkę *Lecą smoki*. Brązowa Nutka i walkman Philips ufundowany przez Dyрекcję SP8 przypadły w udziale Kasi Bajgier za piosenkę *Tatusiowie są kochani*.

Wszystkim nagrodzonym wręczono też emblematy nutek wykonane przez plastyka Dżdzisława Twardowskiego.

Więcej szczegółów o Festiwalu – za tydzień

NIEOPROCENTOWANE RATY

SKORZYSTAJ I TY!

ORNA PCV

PRODUCENT
Oleno-Res Sanok

Hala Targowa 1p.
tel./fax (0 13) 463 66 63

Nagrywanie zdjęć

z negatywów

slajdów, itp.

na płyty CD

tel. 463-39-97

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 23.01 Ildefonsa, Klemensa, Marii i Rajmunda
- 24.01 Felicji, Franciszka, Rafała i Tymoteusza
- 25.01 Ireny, Miłosza, Pawła i Elwiry
- 26.01 Pauli, Tytusa, Polikarpa i Tymoteusza
- 27.01 Anieli, Angeliki, Jana i Jerzego
- 28.01 Piotra, Juliana, Tomasza i Walerego
- 29.01 Franciszka, Waleriana, Zdzisława i Zenona

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

Bój się styczniu wiosny, bo marzec zazdrośny

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 25.01 Światowy Dzień Trędowatych
- 27.01 Światowy Dzień Celnictwa
- 27.01 Dzień Pamięci Ofiar Reżimu Hitlerowskiego

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00

Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne

Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00

Książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)

od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

czynne: od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• Gięda Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.

• Wystawa malarstwa i rysunku Marka Wasylewicza

26-29 stycznia, godz. 10.00 (sala nr 2) Eliminacje miejskie i rejonowe

VI Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego uczniów szkół podstawowych

Klasztor OO. Franciszkanów

25 stycznia (niedziela), godz. 17.30 Wieczór kolęd w wykonaniu zespołu „Soul”

z SDK (występ premierowy)

Klub Naftowca – Górnik

28 stycznia (środa), godz. 18.00 Koncert „Kolędy inaczej” w wykonaniu zespołu JazzStreet Band

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• Bal Karnawałowy „U Krasnala”

– Dzieci szkolne – 24 stycznia, godz. 16.00

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

23-25 stycznia, godz. 20.00 „Części intymne”

26-29 stycznia, godz. 20.00 „Wulkan”

Gięda Muzyczna Bar „Bistro” przy ul. Lipińskiego 26

(vis á vis postępu taksówek obok Dworca PKS)

czynna w każdą pierwszą niedzielę miesiąca od 12.00 do 14.00.

ZAGÓRZ

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Mieszkańcy Dzielnicy Błonie!

Jeżeli nie jesteście obojętni na to, co się dzieje za progiem Waszych mieszkań, jeżeli leży Wam na sercu troska o wygląd i estetykę Osiedla, jeżeli widzicie problemy związane z parkowaniem samochodów, stanem ulic, chodników, zieleni i całą infrastrukturą, przyjdźcie na zebranie Rady Dzielnicy Błonie, które odbędzie się w dniu 11 lutego 1998 roku w siedzibie Rady przy ul. Zielonej 26 o godz. 18.00.

Wasze spostrzeżenia i postulaty będą podstawą do ustalenia programu spotkania z władzami Miasta i Zarządzeniem Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, które zamierzamy zorganizować w marcu br.

X KONKURS POETYCKI

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku Oddział dla Dzieci i Młodzieży ogłasza po raz dziesiąty konkurs poetycki: „Poetą chciałbym być”

Celem konkursu jest rozwijanie wrażliwości dzieci i młodzieży oraz pomoc w artykułowaniu myśli i uczuć poprzez słowo, w różnych formach poetyckich.

Do uczestnictwa w konkursie zapraszamy młodzież w wieku 13-19 lat. Na konkurs prosimy nadsyłać maksymalnie 3 utwory o dowolnej tematyce. Wiersze winny być podpisane godłem autora, a jego dane personalne podane w osobnej zaklejonej kopercie.

Prace można wysyłać pocztą na adres Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku, ul. Lenartowicza 2, lub doręczyć osobiście do Oddziału dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej do 15 maja 1998 r.

Oplatkowe kolędowanie

Ze względu na nawal obowiązków sanockim radnym nie dane było podzielić się oplatkiem przed świętami Bożego Narodzenia. O pięknej tradycji nie zapomnieli jednak. W ubiegły czwartek na Sali Herbowej, życzyli sobie sukcesów w życiu zawodowym i szczęścia na niwie rodzinnej.

Wśród zaproszonych gości, obok proboszczów sanockich parafii i honorowego obywatela miasta ks. Adama Sudola, nie zabrakło duchownych innych wyznań. Przedstawiciele kościoła prawosławnego i greko-katolickiego, dziękując za zaproszenie, wyrazili radość ze wspólnych kontaktów. Podkreślili życzliwość władz miasta i jego mieszkańców, ich otwartość i tolerancję. Wszystkim zgromadzonym złożyli życzenia łaski i miłości bożej.

Ksiądz Marian Burczyk nawiązał do spotkań w Watykanie, uznając papieskie wystąpienie za wydanie symboliczne i historyczne. Wręczona zaś radnym przez Ojca Świętego ewangelia, wskazywać ma Radzie Miasta, jak przygotować nasz gród na 2000 rok.

Proboszcz poruszył temat ostatnich wydarzeń w Słupsku, życząc, by w naszym mieście zawsze panował spokój i zrozumienie. Podziękował też za wsparcie finansowe podkreślając zarazem znaczenie remontów kościołów parafialnego oraz franciszkańskiego.

Głos zabrał również przewodniczący Rady Miasta Andrzej Bożydar Radwański, życząc wszystkim spełnienia marzeń w działalności społecznej oraz pełni szczęścia rodzinnego.

– Aby takich wieczorów było jak najwięcej – powiedział na zakończenie ks. Sudoł. – Abyśmy żyjąc w niepokoju wewnętrznym potrafili zapomnieć o codziennych troskach.

Całość wieczoru oplatkowego uświetniła muzyka organowa w wykonaniu radnego Antoniego Wojewody, który nutą pięknych kolęd przywołał atmosferę minionych świąt.

(evita)



z kapelą

Członkowie sanockiego oddziału Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów spotkali się w ubiegły wtorek na tradycyjnym oplatku.

W spotkaniu uczestniczyli: z-ca Burmistrza Witold Przybyło, proboszcz Parafii Przemienienia Pańskiego – ksiądz Marian Burczyk, sekretarz Towarzystwa Pomocy Świętego Brata Alberta Eugenia Bacza, prezes Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych kpt. Marian Jarosz, dr Stanisław Kulakowski honorowy członek związku, Mikołaj Szwan, przedstawiciele Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej oraz Inwalidzi Wojenni RP.



Całość spotkania miała bardzo uroczysty a zarazem rodzinny charakter. Gości powitał dokonał Augustyn Malinowski przewodniczący Związku. Ksiądz proboszcz po odmówieniu okolicznościowej modlitwy podzielił się oplatkiem ze wszystkimi zgromadzonymi składając im najlepsze życzenia noworoczne a kapela związkowa „Kamraty” pod kierownictwem Zbigniewa Pielecha wygrała piękne kolędy i piosenki.

Prezes Malinowski pragnie serdecznie podziękować Sanockiemu Przedsiębiorstwu Górnictwa Nafty i Gazu za pomoc w urządzeniu spotkania, cukierni „Reichel” i ciastkarni Adama i Jana Pierzów za smakołyki, piekarni PSS „SPOLEM”, sklepem pana Ocha i Puchalika za napoje oraz wszystkim uczestnikom.

Przy tej uroczystej okazji godzi się przypomnieć, że zrzeszeni w związku emeryci działają od 1950 roku i już sposobią się do jubileuszu 40-lecia. Przy organizacji działa Klub Seniora i koło PCK.

(ek)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

465-28-06

26 stycznia
dyżur pełni
przewodniczący
Andrzej Radwański
w godz. od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

29 stycznia
dyżur pełni
radny
Jan Nebesło
w godz. od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

Młodzieżowa Rada
Miasta Sanoka
pełni dyżur w Urzędzie Miasta
w pok. nr 65 w każdy wtorek
w godz. 12.00-15.30

ZAPROSILI NAS

Sezon na spotkania oplatkowe w pełni. Następne dwa odbędą się w najbliższy czwartek – 29 stycznia. W tym dniu na terenie sanockiej jednostki wojskowej spotkają się żołnierze oraz kombatanci ZKR PiBWP. Początek imprezy przewidziano na godz. 15.00. Uczestnicy oplatkowego spotkania pokoleń podjęci zostaną tradycyjną wojskową grochówką.

Tego samego dnia podzielił się tradycyjnym oplatkiem członkowie, przyjaciele i sympatycy Sanockiego Koła Walki z Kalcetwem „Salutaris”. O godz. 16.00 w kościele OO. Franciszkanów odprawiona zostanie okolicznościowa msza święta, po której uczestnicy spotkania udadzą się do ODK „Puchatek”.

Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli zaprosić nas do swego stołu i podzielić się z nami oplatkiem.

KRONIKA POLICYJNA

Z plebani sanockiej cerkwi skradziono neseser zawierający dokumenty, w tym dowód osobisty, oraz gotówkę w kwocie 150 złotych i 60 marek niemieckich, należący do Anny D. Kradzież dokonano 10 stycznia.

Tego samego dnia uprowadzono psa – owczarka z terenu firmy Waldi na ul. Okulickiego. Wartość zwierzęcia oszacowano na 600 złotych.

W nocy z 10 na 11 stycznia nieznanymi sprawcami włamał się do Zakładu Elektromechanicznego na ul. Głogowej. Po przecięciu kraty i wybitciu szyby w oknie został prawdopodobnie spłoszony, gdyż nie wszedł do środka pomieszczeń. Straty wyceniono na 30 złotych.

Radiomagnetofon i antena telewizyjna o łącznej wartości 435 złotych oraz gotówka w kwocie 335 złotych padły łupem włamywacza, który 11 stycznia dostał się do mieszkania Czesława P. na ul. Wierzbowej.

Trzynastego stycznia z kościoła OO. Franciszkanów nieznanymi sprawcami skradł kasetkę na datki, zawierającą nieustaloną kwotę pieniędzy.

ZGŁOŚ SYGNAŁ!
463-25-79

(ek)

Myśli niewczesne...

„SZALIKOWCY” W AKCJI

Kiedyś przeczytałem następującą historyjkę: „Jezus Chrystus nam powiedział, że nigdy nie był na meczu piłkarskim. Tak więc razem z przyjaciółmi zabraliśmy go, by zobaczył choć jeden. Walka była zacięta między drużyną protestanckich „Uderzeniowców” i katolickich „Krzyżowców”. Jako piersi strzelili „Krzyżowcy”. Jezus klaskał entuzjastycznie i wyrzucił w górę kapelusze. Potem strzelili „Uderzeniowcy” i Jezus znowu klaskał z entuzjazmem i znowu rzucił w górę kapelusze. To, zdaje się, zmieszalo pewnego człowieka za nami. Trącił Jezusa w ramię i zapytał: – Za którą drużyną pan kibicuje, dobry człowieku? – Ja? – odpowiedział Jezus wyraźnie podniecony meczem. – Nie kibicuję za nikim. Po prostu cieszy mnie gra. Mężczyzna zwrócił się do swego sąsiada i mruknął: – Hm, ateista”.

Sądząc po ostatnich wydarzeniach w Słupsku, niustannych aktach wandalizmu i przemocy, które z boisk rozprzestrzeniają się na ulice miast, polskich kibiców nie cieszy gra. Najwyraźniej cieszy ich natomiast każda okazja, dająca możliwość „wyladowania” ślepej agresji. To, co miało miejsce w Słupsku (nie wdając się w ocenę tragicznej w skutkach interwencji policjanta), pokazało po raz kolejny prawdziwe oblicze tzw. kibiców.

Bandy sfrustrowanych nastolatków z szalikami na szyjach są w stanie sterroryzować całe miasto. Kluby piłkarskie zastępują im rodziny. Tam odnajdują poczucie przynależności i akceptację, której nie mogą znaleźć gdzie indziej. Są całkowicie pozbawieni umiejętności radzenia sobie ze swoimi emocjami.

Co gorsze, nie jest to tylko przyczynek do smutnej refleksji nad kondycją kibiców piłki nożnej czy młodzieży, ale przede wszystkim jeden z wielu objawów choroby organizmu społecznego.

Jacek Mączka

Kolejny zasłużony dla Sanoka

Ratuszowa Sala Herbowa gościła w ubiegły piątek przedstawicieli rad wszystkich sanockich dzielnic. Obecny był też Honorowy Obywatel Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka ks. prałat Adam Sudol, przewodniczący TRIUMS Zdzisław Koziarz, władze samorządowe reprezentowali Andrzej Radwański i Edward Olejko. Zaproszono także członków Klubu Seniora z Zatorza. Gościem honorowym był radny dwóch kadencji Eugeniusz Barna, któremu uroczysto wręczono honorową odznakę „Zasłużony dla Sanoka”.



Gratulacje dla „Zasłużonego” nie miały końca

Wniosek o to odznaczenie złożyła Rada Dzielnicy Zatorze, doceniając wieloletnią pracę społeczną radnego Barny oraz jego starania o zachowanie walorów ekologicznych i estetycznych naszego miasta i środowiska. Wzruszony radny przedstawił zebranym koleje swego losu oraz doświadczenia zebrane w toku długoletniej pracy zawodowej i działalności na rzecz ochrony przyrody. Obecnie Pan Eugeniusz jest przewodniczącym Komisji Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego RM, członkiem Konwentu Seniorów RM, Związku Zdrowych Miast Polskich, obserwatorem z ramienia Rady Miasta Sanoka Związku Miast Polskich. Na tym forum referował temat

„Stan i ochrona lasów w Polsce Południowej i Południowo-wschodniej”. Uczestniczył też w wielu konferencjach ekologicznych i energetycznych w Szwecji, Danii i Finlandii. Eugeniusz Barna jest także współautorem trzech książek o tematyce ekologicznej. W radzie miasta działał z dobrym skutkiem na rzecz likwidacji kotłowni węglowych, rozwiązania problemu śmieci oraz budowy oczyszczalni ścieków. Za swe osiągnięcia uznaje poprawę drożności ruchu na sanockich ulicach a także przybywające z każdym rokiem kilometry wodociągów. W takim też duchu wypowiadali się goście spotkania, gratulując Laureatowi zaszczytu.

Szpecially miły był moment życzeń, które do tradycyjnego opłatka dołączył Ksiądz Prałat, odwołując się pamięcią do własnych wspomnień rodzinnych, lektur szkolnych i wpajanych młodym ludziom w II Rzeczpospolitej wartości, które w późniejszych latach tak pięknie procentowały. Uznając za Kapłanem opłatek za znak pokoju, pojednania i zgody tak potrzebny w dzisiejszych trudnych i nieszczęśliwych czasach, wszyscy zebrani z sympatią i radością się nim dzielili, życząc sobie wszystkiego, co najlepsze. Życzeniem zawtórowały koledy, te najpopularniejsze i te mniej znane, starsze. Szampanem spełniono toast za sukcesy i pomyślność Laureata. Dwoiła się i troiła gospodyni wieczoru – przewodnicząca dzielnicowej rady na Zatorzu Czesława Kuraszowa, dogadzając gościom smakołykami, a „pysznym” muzycznym akordem był koncert utalentowanego, młodego artysty Macieja Kandefera.

(bem)

Wieczór koled



Ekumeniczne Spotkanie „U Mnicha”. Fot. Dominik Więcek.

W minioną niedzielę rozpoczęła się świąteczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Wielce udanym wprowadzeniem do niego był Ekumeniczny Wieczór Koled w kawiarence „U Mnicha”.

Zgromadzeni w liczbie blisko stu osób uczestnicy wysłuchali fragmentów ewangelii o narodzeniu Chrystusa. W języku polskim odczytał je o. guardian Edward Staniukiewicz, a w języku starocerkiewnym ks. kanclerz Jan Antonowicz z parafii prawosławnej. W wigilijnej niemal atmosferze dzielono się opłatkiem i prosforą. Płynęły koledy w trzech językach, barwnie opowiadał o dawnych zwyczajach świątecznych i życiu w małżeństwie polsko-ukraińskim pan Marczak z Pakoszówki. Koncertował a capella dziecięcy i młodzie-

ży zespół śpiewaczy działający przy Katedrze św. Trójcy pod kierunkiem Marianny Jary. oraz młodzież oazowad OO. Franciszkanów. Brzmieniem skrzypiec i gitary wspierali koledujących Łukasz Kobiela i Piotr Dąbek. Obecni byli sanoczanin różnych wyznań, młodzież oraz członkowie różnych wspólnot działających przy sanockich parafiach. Organizatorzy – Wspólnota Dominikańska Magnum in Parvo jest obecna w wielu akcjach na terenie parafii i wśród mieszkańców starając się modlitwą, pomocą i miło-

sierdziem wspierać potrzebujących. Tym spotkaniem podjęta kolejne wyzwanie wyszukiwania chętnych i włączenia się wraz z nimi do ogromnego wysiłku na rzecz wielkiego dzieła zjednoczenia. Jak udowodniła na wstępie – czyni to z powodzeniem.

(bem)

Radio 89,50 FM
IESZCZADY
AGENCJA REKLAMY
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

Opinie na temat budżetu

Mówi Skarbnik Urzędu Miasta Sanoka-Kazimierz Kot:

– W dniu 15.01 Rada Miasta podjęła uchwałę budżetową na rok 1998. Należy zwrócić uwagę, że jest to najwcześniej podjęta uchwała na przestrzeni całego 8-letniego okresu funkcjonowania samorządu miasta. Pozwoli to na szybsze rozpoczęcie zadań inwestycyjnych. Dochody budżetu wynoszą – 35.749.869 zł i są w warunkach porównywalnych wyższe o 14,2% od wykonania roku poprzedniego. Wydatki natomiast wynoszą 37.285.869 zł, co stanowi wzrost o 14% od wykonania roku 1997. Dynamika budżetu przekracza więc znacznie przewidywaną na rok 1998 inflację. Wydatki są wyższe od dochodów o 1.536.000 zł. Różnica sfinansowana zostanie kredytami w wysokości 2.100.000 zł z czego 1.500.000 przeznaczonych będzie na I etap prac nad rekultywacją wysypiska śmieci oraz 600.000 zł na budowę budynku komunalnego. Z kolei spłaty kredytów na budowę obwodnicy i kolektora sanitarnego wyniosą w br. 564.000 zł. Różnica między kredytami zaciągniętymi a spłatą wynosi właśnie 1.536.000 czyli kwotę nadwyżki wydatków budżetowych nad dochodami. Ponadto w tym roku miasto zamierza wyemitować komunalne obligacje mieszkaniowe z wykupem w formie przydziału mieszkania. Aktualnie dokonywany jest wybór organizatora emisji. Po przyjęciu ostatecznej koncepcji finansowania budowy budynku komunalnego może ulec zmianie przyjęta wysokość kredytu. W strukturze wydatków budżetowych najwyższy udział mają wydatki na oświatę tj. 39% wydatków ogółem. Należy jednak mieć na uwadze, że 80% wydatków oświatowych stanowi sub-

wencja z budżetu państwa. Z satysfakcją możemy odnotować wysoki udział wydatków inwestycyjnych, który wynosi 18%, a wraz z remontami 20% całego budżetu. Stało się to możliwe między innymi poprzez szersze sięgnięcie po zewnętrzne źródła finansowania. Przyjęty budżet jest wykładnią potencjału majątkowego miasta oraz wynikiem wyborów pomiędzy potrzebami bieżącymi mieszkańców a zapewnieniem bazy materialnej rozwoju perspektywicznego.

i Przewodniczący Komisji Finansowo-Budżetowej Rady Miasta Sanoka – Zygmunt Podkalicki:

– Moim zdaniem tegoroczny budżet jest jednym z najlepszych na przestrzeni kilku ostatnich lat. Bo choć z jednej strony ktoś powie, że nie zadowolili nikogo, to z drugiej podział nastąpił w sposób najbardziej racjonalny z możliwych. Mimo wszystko budżet nadal mamy bardzo skromny. A biorąc pod uwagę, że oświata, służba zdrowia i inwestycje pochłaniają około 80%, w praktyce miasto rozdysponować może jedynie jedną piątą środków. Ważne jednak, by ich nie „przejeść”, coś w mieście po sobie pozostawić.

Dobrze się stało, że budżet został uchwalony w połowie stycznia, a nie na przykład początkiem marca, jak to do niedawna jeszcze bywało, opóźniając wiele procedur przetargowych. Cieszy też wzrost w pozycji „Inwestycje” – 18% to znacznie więcej niż poprzednimi laty. Podjęliśmy uchwałę, że w kolejnych latach wydatki na inwestycje nie powinny być niższe. Mamy nadzieję, że przyszła Rada będzie podobnego zdania.

(b)

O dyskusji na sesji w następnym „TS”

18 stycznia o godz. 16.00 w Kościele Najświętszego Serca Jezusowego na Posadzku odbył się wspaniały koncert „Wieczór koled” w wykonaniu Chóru im. Świętej Cecylii.

W programie znalazły się popularne koledy i pastorałki w wykonaniu chóru, grup wokalnych i solistów. Koncert składał się z trzech części oddzielanych wierszami recytowanymi przez Konrada Białasa.

Przybyli licznie goście hojnie nagradzali brawa-

mi każdą wykonaną przez chór koledę. Jednak ogromny aplauz i burzę braw wywołała pieśń „Oj małuśki, małuśki” w wykonaniu Marka Wojewody, przebranego za pastuszka.

Chór im. Św. Cecylii pod kierownictwem Antoniego Wojewody zasługuje na gorące słowa uznania i wdzięczności za dostarczenie nam w tych nie tak lekkich czasach wspaniałych i niezapomnianych doznań duchowych.

(ek)

Duchowe doznania



ZA ILE STUDNIÓWKI '98

Biorąc pod uwagę wydatki – pleć dziecka nie stanowi zbyt dużej różnicy. Zarówno w przypadku córki jak i syna wydatki sięgają kilku milionów starych złotych.

I tak chcąc ubrać młodego 19-latkę, zaczynamy od garnituru, za który należy zapłacić średnio 500,00 zł. Do tego koszula biała w cenie ok. 50,00 zł (koszula wraz z muszką, jak i koszula+krawat to kwestia 60,00 zł). Do całości brakuje jeszcze butów, które kosztują średnio od 70,00 do 120,00 zł.

Pytając, w sklepie kosmetycznym, jaką pulę pieniędzy mam przeznaczyć na zestaw podstawowych młodzieżowych kosmetyków męskich dowiedzieliśmy się, że 50,00 zł powinno wystarczyć.

Na rynku z „kreacjami” studniówkowymi dla dziewcząt prym wiodą sukienki od 150,00 zł (typowa) do 250,00 zł i więcej za bardziej wyszukaną i nietuzinkową. Mniej rozrzucone panny, myślące przyszłościowo o swojej maturze mogą stworzyć strój składający się z tradycyjnej białej bluzki (za ok. 50,00 zł) i spódnicy w tej samej cenie. Słowem całość za ok. 100,00 zł.

O wiele więcej pieniędzy, maturzystki muszą wydać na kosmetyki, których jest mnóstwo. Za różnego rodzaju pudry, lakiery, pomadki (jeśli dyrekcja szkoły pozwoliła na makijaż) plus dezodorant należy zapłacić ok. 75,00 zł.

Biżuteria (oczywiście mam na myśli sztuczną): kolczyki, „coś” wypełniającego odkryty nierzadko dekolt i dobrze prezentująca się bransoletka kosztują ok. 75,00 zł.

Nie obejdzij się bez torebki i butów, w odpowiednim kolorze i stosownie eleganckich, na które wydamy min. 42,00 zł, a średnio 76,00 zł. No i jeszcze torebka (ok. 35,00 zł).

Jeszcze fryzjer pracujący przy naszych włosach za jedyne 15,00 zł i w zasadzie nasze dziecko jest już gotowe do wejścia w wielki świat. Rachując skrzętnie, ni mniej, ni więcej wychodzi od 500,00 zł do ok. 700,00 zł, do czego doliczyć należy obowiązkową składkę – w tym roku 50,00-60,00 zł od osoby.

Są to przybliżone rachunki, ostateczna decyzja zależy od rodziców, a raczej zasobności ich kieszeni. Ale w końcu studniówkę ma się raz w życiu.

(ak)

agencja wydawnicza

drukarnia

Sanok ul. Stawowa 12
tel./fax 4630512

➤ przepisywanie wszelkiego rodzaju prac

➤ skład, łamanie, adlustracja książek, broszur itp.

➤ fachowa pomoc w redagowaniu tekstów

➤ gratis – sumienna korekta

Atrakcyjny Sanok – c.d.

Informowaliśmy już o wynikach rankingu przeprowadzonego przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, w którym Sanok został zaliczony do 70 najbardziej atrakcyjnych dla inwestorów polskich miast średniej wielkości. Jak postrzegają to wyróżnienie przedstawiciele lokalnej władzy, biznesu oraz sami mieszkańcy? Na co mogą w Sanoku liczyć inwestorzy?

– Nie traktujemy tego jako naszego sukcesu – sukcesu władzy lokalnej – stwierdził burmistrz Edward Olejko. – Tak korzystna ocena Sanoka jako miasta atrakcyjnego dla inwestorów wynika z wielu czynników. Na pewno też zobowiązuje. Znajdzie też swoje odzwierciedlenie w studium rozwoju miasta. Uważam, że powinien on podążać w dwóch kierunkach – rozwoju turystyki oraz drobnej wytwórczości i usług. Nie ściągniemy tu wielkiego przemysłu, powinniśmy natomiast jak najlepiej wykorzystać te walory, które posiadamy, m.in. położenie miasta i piękno otaczającej go przyrody. Mamy przecież całkiem niezłą bazę hotelarską – gastronomiczną, sporo obiektów sportowych, ciekawe zbiory muzealne. Środki budżetowe, jakimi dysponujemy, nie pozwalają na ekstrawagancje – w najbliższym czasie czeka nas sporo bardzo poważnych wydatków – budowa nowego wysypiska śmieci, remont basenów i SDK-u, realizacja bloku komunalnego i nowego cmentarza. Jeśli do tego dodamy 9 miliardów starych złotych, jakie pochłoną dodatki mieszkaniowe i 25, które trzeba wydać na oświatę, daje to obraz naszych możliwości inwestycyjnych. Nawet przy tak skromnych możliwościach możemy jednak poprawić czystość i wygląd miasta – dokończyć porządkowanie skarpy, zagospodarować skwer koło Beef-Sanu, uporządkować trójkąt między obwodnicą a ul. Wojska Polskiego. W ubiegłym roku zrobiliśmy też – może jeszcze niewielki, ale pierwszy – krok w kierunku pozyskania inwestorów – mogą oni liczyć na pewne ulgi podatkowe.

– Jeśli Sanok ma być atrakcyjny dla inwestorów, w pierwszej kolejności powinien zostać opracowany mądry plan przestrzenny zagospodarowania miasta z wydzieleniem terenów pod inwestycje. I to w miarę uzbrojonych – choćby w energetykę i kanalizację – stwierdził Wiesław Kijowski, prezes Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu. – Ludzie powinni wiedzieć gdzie i co można budować. Za mało jest informacji o tym, tak jakby to była tajemnica. „Puszcza się” od czasu do czasu dwie czy trzy działki i to wszyst-

ko. To o czym my mówimy? Dobrym rozwiązaniem są natomiast ulgi dla inwestorów. Cieszy, że po kilku „podejściach” udało się je wreszcie przechnąć. Sanok ma pewne atuty – nie najgorsze połączenia komunikacyjne, sporo wykwalifikowanej kadry technicznej, coraz lepsze warunki telekomunikacyjne. Bez uwolnienia terenów niewiele się jednak zmieni.

– Możemy chyba mówić o sporym sukcesie Sanoka. Jest on zasługą i mieszkańców, i zakładów pracy, i małych prywatnych firm, i licznych stowarzyszeń – to efekt ich osiągnięć gospodarczych, kulturalnych czy sportowych. To również efekt poprzednich decyzji podejmowanych w bardzo trudnym okresie transformacji gospodarczej i mądrego przekształcania upadających zakładów pracy. Wszystko ma wpływ na dzisiejszy stan i ocenę miasta. Świadczy ona, że w mieście sporo się dzieje, że mieszkający tu ludzie są aktywni, że chce im się coś robić – powiedziała Maria Grządziel kierująca Biurem Promocji Miasta. – Dla nas ranking ten oznacza większą mobilizację i przyspieszenie. Chcemy w najbliższym czasie zebrać wszelkie informacje dotyczące ofert sprzedaży działek i nieruchomości od małych i dużych firm, nawet osób prywatnych. Pozwoli to opracować kompleksową ofertę dla inwestorów, którzy najczęściej oczekują pełnych informacji o możliwościach inwestowania na danym terenie. Dziś oferujemy tylko „Adidas” na Olchowcach i dwuhektarowy teren koło OSM. Wiemy, że jest coś na Dąbrówce, coś ma Autosan, coś Spójnia, coś prywatni właściciele. Nasza wiedza jest więc wrywkowa. Myślę, że przy pomocy RIG-u, CWB, zakładów pracy, Urzędu Miasta, Urzędu Rejonowego, zarządów ośmiennych gmin i mieszkańców uda się nam stworzyć takie kompleksowe opracowanie. Na wiele pytań powinna też odpowiedzieć przygotowywana aktualnie strategia rozwoju miasta. Prace nad nią zakończą się prawdopodobnie w marcu.

Wyniki rankingu są znakomitą promocją miasta. Musimy jednak przede wszystkim promować się sami, być widoczni na targach i wystawach,

prezentować swoją ofertę w liczących się wydawnictwach turystycznych, pokazywać nasze mocne strony. To kosztuje, ale i przynosi korzyści. W tej chwili zaczynają już procentować pierwsze wyjazdy targowe i ogłoszenia zamieszczane w ogólnopolskich wydawnictwach, m.in. w Atlasie Gospodarczym Polski wydawanym przez Business Promotion Invest City. Trafionym pomysłem okazało się w ubiegłym roku zaprezentowanie Sanoka w Poznaniu, gdzie szczególnym wzięciem cieszyła się oferta przedstawiona przez MOŚiR.

Jednocześnie mamy świadomość, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w naszym mieście. Przykładem choćby Rynek, który trzeba sensownie zagospodarować – wyciąć z niego i przyległych ulic ruch kołowy, zdjąć z okolicznych budynków szpecące reklamy, zainstalować stylowe oświetlenie, wzbogacić zielenią, umożliwić powstanie małej gastronomii. Istnieje już projekt przebudowy, przewidujący nawet budowę muszli koncertowej. Trzeba też doprowadzić do ładu miejski park, który jest zaniedbany, a stanowić przecież pewien fenomen – niewiele miast ma w swoim centrum tak piękny teren. Jest tu wspaniałe miejsce na wieżę widokową. Od zaprzyjaźnionego koła PTTK z Katowic otrzymaliśmy propozycję wykonania jej projektu technicznego. Sanok ma kilka pięknych miejsc, trzeba je tylko umiejętnie wykorzystać, pokazać cały ich urok. Gdyby udało się jeszcze zrealizować – świetny, moim zdaniem – pomysł odbudowania baszty na zamku, w której mieściłaby się kawiarnia i hotelik... Problem, jak zwykle, leży w pieniądzu, ale trzeba szukać możliwości finansowych, próbować to realizować, nawet małymi krokami.

– Jak oceniam działania władz lokalnych w zakresie zachęcania biznesmenów do inwestowania w Sanoku? Żle. Uważam, że władze miasta nie interesują się po prostu sprawami biznesu. To, co się dzieje w handlu na przykład, wynika z uporu i woli właścicieli prywatnych firm i sklepów, a nie ze starania władz. Nie jest to tylko moja opinia – podziela ją wielu

moich kolegów – stwierdził Andrzej Radmacher, właściciel firmy Radan. – Proszę zobaczyć co zrobiono z handlem bazarowym w tym mieście – zamiast go ucywilizować, rozbito go bezpowrotnie. Trudno bowiem nazwać bazarom to, co stworzono na stadionie, czy przy ul. Lipińskiego, gdzie pies z kulawą nogą nie zagłada. A Hala Targowa? To jedno wielkie nieporozumienie. Warunki pracy na parterze fatalne – ciemno, zimno, wiatr hula na wszystkie strony. Do tego zły dojazd i brak parkingów, uniemożliwiający prawidłową, bezpieczną dostawę towaru do stoisk na piętrach. W większości jest on wnoszony na naszych plecach. O atrakcji w postaci ślizgawki na I piętrze już nawet nie wspomnę. Ale wszelkie próby przekonania władz o potrzebie obudowy parteru i piętra hali nie znajdują uznania. Miasto potrafi tylko ściągać pieniądze. I to niemałe, bo przebiecie ceny wywoławczej 1 m² powierzchni jest co najmniej czterokrotne. Czy nie można sfinansować z tego obudowy w postaci lekkiej szklanej konstrukcji i naprawić to, co zostało – nie z naszej w końcu winy – spartaczone? Okazuje się jednak, że zapatrywanie Urzędu Miasta na funkcjonowanie handlu w mieście są inne od zapatrywań udziałowców tego biznesu. Znajduje to kolejne potwierdzenie w tolerowaniu przez władze hurtowego handlu na targowiskach, w czym dominują sąsiedzi zza wschodniej granicy. Nic praktycznie nie zrobiono w tej sprawie do dziś. Uważam też, że Sanok słabo się promuje – mało jest tablic informacyjnych, a w kioskach brakuje planów miasta. Nie ma też żadnego informatora o usługach, potrzebnego nie tylko turystom czy inwestorom, ale przede wszystkim mieszkańcom. Podsumowując – aby zainteresować Sanokiem inwestorów, trzeba prowadzić mądrą politykę gospodarczą. Powinna być ona oparta o wspólne działanie władz, różnych firm i instytucji biznesowych, dążących w jednym kierunku. Dziś takiego działania brak. Co gorsza każdy ciągnie w swoją stronę.

– Jestem zdumiony tym wyróżnieniem – miło i sympatycznie było mi o nim czytać – skomentował radny Zygmunt Podkalicki, kierujący Komisją Finansowo – Gospodarczą w Radzie Miasta. – Nie znam dobrze kryteriów przyjętych w rankingu, myślę, że na tak dobrą lokatę Sanoka zmieściło się kilka elementów – preferencje dla podmiotów gospodarczych, bliskość przejść granicznych, dobra pozycja Stomilu, także umiejętność sprzedania się. Biu-

ro Promocji Miasta, mimo że bez wielkich fachowców, robi naprawdę dobrą robotę. To także chyba efekt odważnej decyzji o budowie obwodnicy. Baliśmy się jej kosztów, a dziś odważa ta procentuje – mamy ładny kawałek traktu, który znakomicie usprawnił ruch w mieście i nadał mu wielkomiej- skiego charakteru. Mimo tego rankingowego optymizmu, uważam jednak, że sporo musimy jeszcze zrobić. Przede wszystkim w zakresie poprawienia jakości i dostępności usług, również turystycznych, ulepszenia miasta i poprawy jego schludności. To kwestia czystych chodników i placów, dróg bez dziur, wykoszonych trawników – zwy- czajnej dbałości o nasze miasto. Niestety, daleko nam do tego. Dla przykładu – przejeżdżałem ostatnio koło szpitala, a tam pojemniki na odpady ustawione jak popadnie i do tego w błocie. To może drobiazg, ale szpeci i psuje ogólne wrażenie.

Staliśmy się wreszcie właścicielami Rynku – musimy więc zadbać o niego. Zamienić beton na zieleni, ożywić kawiarenkami z kolorowymi parasolami, nawet wprowadzić piwo. Boimy się tego, a przecież znakomicie funkcjonuje to w wielu miastach i nie ma żadnej tragedii.

Proszymy o zachowanie anonimowości biznesmenów:

– Miasto powinno iść w rozwój turystyki i promocji Bieszczadów, na skraj których leży. Tu przemysł nie ma szans. Jak zainteresować inwestorów? Podstawa to ulgi podatkowe. Dobrze, że ktoś wreszcie to zrozumiał. Przecież ktokolwiek tu w cokolwiek zainwestuje, to zostanie i jeszcze da pracę innym. Sam chętnie skorzystam z tych ulg – to skuteczne zaproszenie do inwestowania. Problemem są tereny. I to nie dlatego, że ich nie ma, bo jest ich wcale niemało. Kto jednak będzie inwestował na dzierżawach? Nikt. Bo to nie pewne i niestałe. Wtedy inwestuje się tylko w solidne drzwi zabezpieczające przed złodziejem. Wiem to po sobie – dopiero kiedy sklep stał się moją własnością, zdecydowałem się włożyć w niego większe pieniądze. Tak robi każdy. Dopóki władze miasta tego nie zrozumieją i nie „wyzwolą” terenów, nic z tego nie będzie. Generalnie uważam, że w Sanoku mało się robi pod kątem inwestycji a prowadzona polityka nastawiona jest na konsumpcję. Jeśli chcemy się rozwijać, trzeba to nastawienie zmienić.

Wysłuchała: Joanna Kozimor
A co sądzą nasi Czytelnicy?
Prosimy o listy.

SPOSÓB NA STARE LOKALE...

Wszyscy widzimy w jakim fatalnym stanie technicznym są niektóre lokale użytkowe usytuowane w starych budynkach. Zniszczone elewacje zewnętrzne, nie energooszczędna stolarka okienna czy drzwiowa, popękane schodki nie są niczym dziwnym.

Do połowy ubiegłego roku wykonanie większych prac remontowych było możliwe tylko w przypadku zmiany dzierżawcy i opróżnienia lokalu. Mniejsze remonty dezorganizowały pracę w lokalu. Uchwała Rady Miasta przyjęta w 1997 roku umożliwiła przeprowadzanie remontów oraz prac poprawiających wyposażenie lokalu przez samych dzierżawców. Możliwe jest zainstalowanie CO, naprawa instalacji elektrycznej, doprowadzenie wody, gazu, naprawa tynków i elewacji, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, naprawa instalacji elektrycznej. Zakres prac, refinansowanych przez Urząd Miasta, jest ograniczony, dotyczy elementów podnoszących wartość faktyczną i funkcjonalną lokalu, lecz nie wprowadzono limitu wydatków i teoretycznie można zainwestować w lokal dowolną kwotę.

Przed podjęciem prac należy zwrócić się z wnioskiem na piśmie do SPGM, w którym należy podać planowany zakres robót. Komisja, w której są przedstawiciele UM i SPGM zatwierdza zakres robót i kosztorys. W trakcie wykonywania remontu inspektor nadzoru kontroluje przebieg prac aż do ich zakończenia, po którym następuje formalne odebranie prac oraz zatwierdzenie poniesionych wydatków. Komisja podejmuje decyzję aby w roku następnym od stycznia obniżyć czynsz

w lokalu użytkowym o 30% do czasu wykorzystania kwoty poniesionej na remont.

Z powyższej możliwości w 1997 roku skorzystało osiemnastu dzierżawców, którzy łącznie wydatkowali kwotę ponad 156 tys. złotych. W budżecie miasta na 1998 rok taką właśnie sumę przewidziano na remonty lokali użytkowych.

Według opinii prezesa SPGM Sp. z o.o. pana Janusza Tworzydłaka - jednego z autorów projektu uchwały RM - poziom wykonawstwa remontów jest bardzo wysoki, system działa sprawnie a efekty są widoczne dla mieszkańców. Sposób funkcjonowania uchwały RM pozwala na łatwe i dokładne zaplanowanie kwot na remonty lokali użytkowych w roku następnym.

Dzierżawcy decydujący się na remont bardzo oszczędnie gospodarują środkami, a równocześnie, robiąc dla siebie, dbają o estetykę i funkcjonalność. Także ich zdaniem, ten sposób podnoszenia standardu lokalu jest bardzo dobry. Postulują zmiany treści Uchwały w zakresie stosowania lepszej jakości materiałów i technologii wykonania. Przykładem może być wyłączenie z refinansowania napraw tynków poprzez zabudowę płyt gipsowych lub paneli boazeryjnych, których koszt jest mniejszy niż wykonanie tynków tradycyjnych. Lokale w większości są czynne w trakcie wykonywania prac remontowych, ku zadowoleniu klientów. Mamy nadzieję, że w tym roku kolejne lokale miejskie, w większości zgrupowane w centrum miasta, zaczną przyciągać uwagę nowym wyglądem.

...I MNIEJSZE KOSZTY

Stosowanie ulg jest jednym z elementów przygotowywanej Strategii Rozwoju Sanoka, której opracowanie rozpoczęto w roku ubiegłym. Po raz pierwszy Rada Miasta Sanoka skorzystała z możliwości udzielenia ulgi w podatku od nieruchomości, która to możliwość jest jednym z elementów promujących rozwój inwestycji w mieście. W Uchwale nr LXX/476/97 wprowadzono ulgi w podatku od nieruchomości dla rzemieślników oraz dodatkowo dla podatników, którzy ponieśli wydatki inwestycyjne na budowę lub rozbudowę budynków i budowli związanych z działalnością gospodarczą. Ulga wynosi od 20 do 50% wymiaru w zależności od wysokości nakładów inwestycyjnych, jest udzielana przez Burmistrza na podstawie udokumentowanych wydatków inwestycyjnych potwierdzonych decyzją o zaużytkowaniu. Ulga będzie stosowana od stycznia roku następującego po roku, w którym rozpoczęto prowadzenie działalności gospodarczej. Ulga podatkowa nie przysługuje w przypadku zakupu budowli lub budynku.

Wprowadzenie tej formy pomocy dla inwestorów jest sygnałem o zwiększeniu zainteresowania władz miasta sprawami rozwoju gospodarczego miasta i regionu. Wszystkie tego typu działania spotykają się z bardzo pozytywnym odbiorem wśród przedsiębiorców, którym do tej pory Urząd Miasta kojarzył się tylko z instytucją odbierającą firmie część dochodów. Mamy nadzieję, że pozostałe instrumenty Strategii Rozwoju Sanoka znajdą swój oddźwięk w postaci stosownych uchwał.

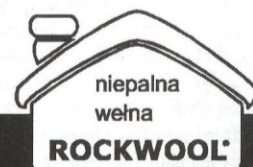
Bogusław Połdiak
RIG

ŻALUZJE – VAT

tel. 463-38-07

Tadeusz Czerwiński

OCIEPLENIE



Duży wybór wełny ROCKWOOL do ocieplania i wyciszania

PROGRES-BUD ul. Podgórze 25
tel. 463-30-96 38-500 Sanok

Płyta ROCKMIN do poddaszy i podłóg

2,90 zł / m² / 5 cm

NASZ KAPITAŁ TO BAZA I LUDZIE

– W handlu naprawdę ważne jest to, aby klient, który raz wszedł do sklepu, wracał do niego, i to nie sam, ale z przyjaciółmi i znajomymi. Zrozumieliście to wspólnie – powiedziała Małgorzata Niepokulczycka, prezes Federacji Konsumentów, do laureatów ogólnopolskiego Konkursu Sklep Roku '97, którego finał odbył się 15 stycznia w Pałacu Belweder w Warszawie. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Centrum Handlowego Ryś z Sanoka – jednej z trzech placówek handlowych nominowanych do nagrody głównej konkursu w kategorii sklepów dużych.

Konkurs Sklep Roku jest największym i najbardziej prestiżowym konkursem w dziedzinie handlu. Jego celem

w każdej kategorii – które otrzymały tym samym nominację do ubiegania się o godło Sklepu Roku '97.



Ekipa „Rysia” w komplecie. Od lewej: Witold Maciela, Marian Fuks, Małgorzata Radziejowska, Jarosław Pastuszak, Jan Fuks.

jest promocja najlepszych placówek handlowych w kraju oraz propagowanie światowych standardów w sektorze polskiego handlu. Organizatorami konkursu są: Unilever Bydgoszcz, Zakłady Piwowarskie w Żywcu S.A., Tchibo Warszawa oraz Optimus iC z Nowego Sącza. Od początku patronuje mu Federacja Konsumentów.

W tegorocznej – czwartej – edycji konkursu placówki handlowe oceniane były w trzech kategoriach: sklepy małe – do 50 m², sklepy średnie – do 300 m², sklepy duże – powyżej 300 m².

Konkurs prowadzony był w trzech etapach. Etap pierwszy polegał na dokonaniu pierwszej selekcji wśród zgłoszonych z całego kraju sklepów. Spośród kilkudziesięciu tysięcy placówek przedstawiciele handlowi organizatorów wybrali 47. W drugim etapie placówki te odwiedziła członkowie jury, oceniając je według przyjętych w regulaminie kryteriów, m.in.: pod względem czystości i higieny, jakości ekspozycji, rozplanowania sklepu, fachowości i uprzejmości personelu, konkurencyjności cenowej, estetyki wnętrza i otoczenia sklepu. Jurorzy zwracali również uwagę na czytelność informacji oraz dodatkowe udogodnienia dla klientów, np. możliwość bezgotówkowego regulowania należności, parkingi, podjazdy dla wózków inwalidzkich. Dokonali oni wyboru 9 najlepszych sklepów – po trzy

Etap trzeci konkursu – wyłonienie zwycięzców w każdej z kategorii, odbył się właśnie 15 stycznia w Warszawie. Poza reprezentantami organizatorów i przedstawicielami 9 zakwalifikowanych do ścisłego finału placówek handlowych, na uroczyste spotkanie do Belwederu licznie przybyli dziennikarze ogólnopolskich i lokalnych mediów. Jury w składzie: Małgorzata Niepokulczycka – prezes Federacji Konsumentów, Barbara Mikusińska – Ozdobińska – redaktor naczelna miesięcznika *Handel*, Elżbieta Dmowska – Mędrzycka – redaktor naczelna miesięcznika *Życie Handlowe* oraz Małgorzata Szulc – doradca prezesa Krajowej Izby Gospodarczej, postanowiło przyznać trzy nagrody główne – po jednej w każdej kategorii – oraz trzy wyróżnienia. I tak w kategorii sklepów małych zwyciężył sklep *VALDI PLUS* z Mikołowa, a wyróżnienie otrzymał *Konkurent* z Elku. W kategorii sklepów średnich zwycięzca okazały się *Delikatesy „Adamski”* z Gdyni, a w kategorii sklepów dużych – *RONDO* z Jeleniej Góry. W tej ostatniej kategorii postanowiono również wyróżnić dwa sklepy – właśnie Centrum Handlowe Ryś z Sanoka oraz sklep *TGG* z Wrocławia. Zwycięzcy otrzymali: godło i statuetkę Sklepu Roku '97, nagrodę pieniężną w wysokości 15 tysięcy złotych, kasę fiskalną, pamiątkowy dyplom oraz roczną prenumeratę miesięcznika *Handel* i *Życie Handlowe*.

Kasami, dyplomami i prenumeratą uhonorowano też trójkę wyróżnionych. Organizatorzy ufundowali także sporo drobniejszych upominków dla wszystkich laureatów. Nagrody wręczała Małgorzata Niepokulczycka.

– Cieszymy się ogromnie z tego zaszczytnego wyróżnienia. Zważywszy na odległość, jaka dzieli nas od Warszawy, ma ono taką wartość jak 1 miejsce – przekazał „TS” swoje pierwsze wrażenia Jan Fuks, współwłaściciel Centrum Handlowego Ryś, z którym spotkałam się kilka dni później w Sanoku.

– Jak się czuje laureat prestiżowego ogólnopolskiego konkursu?

Jan Fuks: Mamy ogromną satysfakcję, że nasz wysiłek został doceniony.

– Kto zgłosił Was do udziału?

J.F.: Przedstawiciele firm, które są organizatorami.

– Mocno się przygotowawaliście?

J.F.: Przygotowań nie było. O wszystkim dowiadaliśmy się już po fakcie – również o tym, że odwiedziła nas jedna z jurerek. Wrażenia z tej wizyty zaprezentowała w grudniowym numerze miesięcznika *Handel*.

– Jak wypadła ocena?

J.F.: Skoro znaleźliśmy się w gronie laureatów, chyba dobrze.

– Kiedy Wasz super market powstał, pojawiły się głosy wątpliwości, czy w tak niewielkim mieście pomysł chwyci. Chwycił?

J.P.: Odpowiedzią są liczby – w ciągu dnia średnio 800 osób dokonuje u nas zakupów, w piątki i soboty liczba ta sięga 1500. Nasz przeciętny miesięczny obrót wynosi około 900 tysięcy złotych.

– Satysfakcjonuje Was to?

J.F.: W zupełności. Przy większej liczbie kupujących, na przykład w okresie przedświątecznym, tracimy komfort zakupów. Jest to męczące i dla klientów, i dla personelu.

– Staliście się na lokalnym rynku poważną konkurencją, zagrażającą nie tylko małuczkim...

J.F.: Nie sądzę. Gdybyśmy ulokowali się na którymś osiedlu, wtedy małe sklepiki mogłyby się czuć zagrożone. W tej sytuacji uważam, że takiego zagrożenia nie ma. Jesteśmy sklepem podmiejskim, wyrzuconym praktycznie poza centrum miasta. Mamy klientów z całego terenu – od Leska po Ustrzyki.

– Jak na drożdżach rośnie kolejny obiekt – co w nim będzie?

J.F.: Dwukondygnacyjny sklep o powierzchni 1800 m², ze stoiskami

przeznaczonymi na wynajem. Znajdą się w nim towary przemysłowe – m.in. artykuły gospodarstwa domowego, odzież, jubiler. Chcemy oddać go do użytku w okolicach maja i czerwca.

– Znajdą się najemcy?

J.F.: Większość stoisk jest już zaklepana, choć są jeszcze też wolne. Chcielibyśmy jednak, aby towar tu sprzedawany pasował do siebie i wzajemnie się uzupełniał.

– Co, Pana zdaniem, złożyło się na Wasz sukces?

J.F.: Przede wszystkim znakomita baza. Nie kryję, że cały czas byliśmy przygotowani do jej stworzenia i od początku budowa prowadzona była pod tym kątem. Mamy świadomość, że tego typu centrów handlowych – z pełną klimatyzacją, stałym monitoringiem kamerowym, drzwiami otwieranymi fotokomórką, sterowanym komputerowo systemem radiowym, nowoczesną obsługą kasową z czytnikami kodów kresko-

kami złej pracy. Wszyscy przeszli badania psychoanalityczne w Poradni Zdrowia Psychicznego. Dotyczyły one szczegółowej analizy charakteru pod kątem przydatności do pracy na danym stanowisku. Wyniki całkowicie potwierdziły się nam w praktyce. W tym czasie ci młodzi ludzie uczyli się też obsługi kas, sporządzania dokumentów, prowadzenia rozmów i nawiązywania kontaktu z klientem. Dziś to w pełni wykwalifikowana kadra, która potrafi niemal wszystko i może się w razie potrzeby wzajemnie zastępować.

– Czy ta wielofunkcyjność znajduje bardziej wymierne przełożenie?...

J.F.: Najlepsi zarabiają więcej, słabsi nieco mniej. Przeciętna pensja miesięczna to około 700 złotych brutto. Myślę, że zważywszy, iż jest to pierwsza pensja, że jest to Sanok i do tego handel, nie jest to zła średnia. Pobory składają się z pensji zasadniczej i premii przyznawanej w zależności od uzyskiwa-



Otrzymał od organizatorów konkursu dyplom prezentowany na zdjęciu przez Mariana Fuxsa, wisi już na honorowym miejscu w supermarkecie.

wych, terminalami umożliwiającymi zapłatę kartami kredytowymi i bezpośrednio podłączonymi do systemu PolCardu, co eliminuje natychmiast karty zastarzałe, pełną komputerową obsługę sklepu, wygodnym, przestronnym parkingiem, punktem kasowym banku, stacją benzynową, warsztatem samochodowym, wreszcie barem, kwiaciarnią i salonem kosmetycznym – jest niewiele w kraju, a od Krakowa do Lublina nie ma wcale.

– A personel? Jego profesjonalizm i uprzejmość również oceniano...

J.F.: Uważam, że zrobiliśmy w tej kwestii wszystko, co było możliwe. Na cztery miesiące przed uruchomieniem sklepu zatrudniliśmy 50 absolwentów szkół średnich. W ich doborze bardzo pomógł nam RUP. Zależało nam na ludziach młodych, nie skażonych nawy-

nych wyników. Ocena pracownika jest bardzo szczegółowa i wpisywana do jego karty. Każdy zatrudniony jest w ramach umowy o pracę, ma więc pełne zabezpieczenie socjalne.

– Jak ocenia Pan ideę konkursu?

J.F.: Jest trafiona. Ale to powinno być robione w większym zakresie na szczeblu lokalnym. Każdy ma dobre pomysły i każdy mógłby z tego coś pożytecznego dla siebie wynieść. Również z korzyścią dla klientów. Uważam, że Urząd Miasta powinien się w to zaangażować. Znakomitym przykładem jest Brzozów, gdzie co chwilę wybiera się jak nie sklep roku to przedsiębiorcę albo jeszcze kogoś innego. To bardzo dobra promocja w lokalnym środowisku. A może Tygodnik Sanocki pomyślałby o czymś takim?...

– ...

Joanna Kozimor

Z księgarskiej półki

Prace wydawnicze ks. Antoniego Szypuły

Ostatnio ukazała się nowa książka autorstwa ks. prał. Antoniego Szypuły, a jest nią czterotomowa „Historia nowych kościołów w Diecezji Przemyskiej 1966-1993”. W słowie wstępnym na temat wymienionej pracy pisze ks. Arcybiskup Metropolita dr Ignacy Tokarczuk: ... Autor tej pracy odgrywa rolę skrzętnego i zapobiegliwego zbieracza wszystkich autentycznych faktów, związanych z jednym w swoim rodzaju – nawet na skalę Kościoła Powszechnego – zrywem budowlanym, który w ciągu ćwierćwiecza przyniósł owoce, których najsmielsze wyobrażenia ludzkie nie mogły przewidzieć i w pełni docenić. Oznacza to konkretnie przeszło 400 nowych kościołów miejskich i wiejskich, prawie tyle samo domów parafialnych i katechetycznych a także konserwacje i remonty dotychczasowych świątyń. I to wszystko działo się w diecezji nie należącej do grona najbogatszych. Nikt nie jest w stanie obliczyć i zmierzyć wszystkich konsekwencji nie tylko religijnych, ale także społecznych i narodowych.

Dalej czytamy: ... Jestem pewien, że ta obecna praca ks. Antoniego Szypuły nie tylko uzupełnia wszystkie dotychczasowe prace na ten temat, ale w całej prawdzie pokazuje silną wiarę naszych diecezjan w miastach i wsiach, bo tylko nią pobudzeni mogli tyle dać z siebie dla dobra Kościoła i Narodu. [...] To jest nasz zbiorowy, duszpasterski wkład w lepszą Polskę, w lepszą Europę i w lepszy świat. W rozpoczynające się wkrótce Trzecie Tysiąclecie od Narodzenia Chrystusa.

W latach 1993-1996 Ksiądz proboszcz parafii Sanok-Dąbrówka Antoni Szypuła wydał trzy pozycje książkowe:

- „Królowa Polski nawiedza Sanok w symbolach peregrinacji czerwiec-lipiec 1970”
- „Parafia Rzymsko-Katolicka w Straszylu”
- „Peregrinacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w diecezji przemyskiej w latach stanu wojennego 1982-1983”.

Wszystkie te wydawnictwa można nabyć w kancelarii parafialnej w Sanoku-Dąbrówce oraz w Biurze PTTK Sanok.

(Roman Bańkowski)

**PROFESJONALNA SZKOŁA BIZNESU
W SANOKU**

38-500 Sanok, ul. Reymonta 6
tel. (013) 463 00 03

UWAGA MATURZYŚCI!!!

Profesjonalna Szkoła Biznesu w Sanoku organizuje kursy przygotowujące do egzaminów maturalnych i egzaminów wstępnych na studia.

Nasza oferta obejmuje następujące przedmioty:

Języki:
– angielski
– francuski
– niemiecki
– rosyjski
– włoski
oraz
– matematykę

**PIERWSZE ZAJĘCIA GRATIS
PROFESJONALNA KADRA
ZAJĘCIA W MAŁYCH GRUPACH**

Zajęcia rozpoczynają się od 2 lutego 1998 r.
Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z sekretariatem
Profesjonalnej Szkoły Biznesu

Na oddziale dziecięcym

Ciepło i przytulnie

– Koszty remontu są niebagatelne – przekroczyły 54 tysiące złotych. Trzydzieści przekazało miasto. Sfinansowano za nie zakup ekologicznej, korkowej wykładziny włoskiej, którą sprowadzono aż z Francji. W kraju takiej się nie wytwarza. Wykładzina ma dodatkowe walory ocieplające, co ma istotne znaczenie, zważywszy, że oddział w znacznej części leży na huku bramy wjazdowej do kompleksu szpitalnego i jest „podziębiany” od dołu.

o wsparcie naszego remontu. Jestem im ogromnie wdzięczna i za pośrednictwem „TS” chciałabym im jeszcze raz podziękować. Wiele firm wspomogło nas nie tylko gotówką, ale i robocizną bądź materiałami. Szczególnie wiele ciepłych słów kieruję pod adresem Tomy. To nasz największy sprzymierzeniec. wręcz przyjaciel oddziału. Nie dość, że firma dała pieniądze i pomogła w sprowadzeniu wykładziny, to jeszcze sfinansowała jej położenie i wy-



Całodobowa opieka troskliwej mamy pomaga pokonać szpitalny stres

Dwadzieścia cztery tysiące przekazali pozostali sponsorzy. Wystarała się o nie osobiście dr Koncewicz – Żyłka. – Niemal wszyscy odpowiedzieli na mój apel i kierowane do nich prośby

konala wylewki pod podłogę. Pan Pyrcał i pan Sabramowicz podtrzymywali mnie na duchu w najtrudniejszych momentach – czasem byłam bliska zatamania. Inwestycja była ogromna

i kiedy wydawało mi się, że jej nie poddam, ich ciepłe słowo pomagało uwierzyć, że to się uda. Równie dużo wdzięczności mam dla firmy Testmer. Pan Pietrkiewicz przekazał nam gotówkę, ale też – w ciągu dwóch tygodni – pomalował cały sprzęt ekologicznymi farbami. Firma Adbud pomalowała znaczną część oddziału, Resbud wykonał izolacje w łazienkach a Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych – sieć wodno – kanalizacyjną. Baron dał firanki, Wafro – pieniądze i materiały ociepleniowe, hurtownia Bajka – do pieniędzy dołożyła zabawki, dzięki czemu nasze dzieci mają dziś kąpiel z prawdziwego zdarzenia. Sanbud przekazał cegły, cement i piasek, Marbit – zafundował spore upusty przy zakupie płytek. Wspomogły nas też: Stomil, Nafta, Stomet, firma pani Cichomskiej, Beef – San, Banki Spółdzielcze z Sanoka i Leska, firma Rejman, OSM, GimSAT, sklep Kuba, firma Ciarko, Elementy Budowlane Radymno, trzy prywatne apteki, Kruszbud z Temeszowa, RCMB, Centrum Handlowo – Usługowe „BS”, Piekarnia pana Jadczyńskiego, spółka DIA, Nowoczesne Techniki Grzewcze, BDK, spółka Ewa, Standard, Domator. W sumie było 32 sponsorów – mam nadzieję, że nikogo nie pominęłam. Znaczną część prac wykonała też ZOZ-owska brygada remontowa, której też chciałabym w tym miejscu podziękować. Wiem, że to długa lista, ale chcę wszystkich uhonorować, gdyż uważam, że o tych ludziach i firmach należy głośno mówić. To dzięki nim w dużej mierze nasze dzieci mają tak dobre warunki leczenia, a my – pracy. Pomoc zresztą jeszcze napływa – Autosan zrobił nam już szafę magazynową, wykona jeszcze ubraniową, być może też meble do kuchni. Ktoś jeszcze obiecał jakieś środki – przeznaczymy je na najpotrzebniejsze zakupy, choćby jednorazowe ręczniki czy inne środki czystości. Dzięki panu Drożdżowi mamy piękne pojemniki na ręczniki, ale nie mamy jeszcze samych ręczników. Przydałby się bardzo wózek do przewożenia potraw i drugi – dla dzieci wozonych na badania. Te, które mamy, są bardzo wiekowe i dosłownie się rozsypują. Ze sprzętu bardzo potrzebny



jest CEPAP oraz pompa infuzyjna, dwustrzykawkowa. Koszt tych urządzeń nie jest ogromny – pierwsze kosztuje około dwóch tysięcy złotych, drugie – niecałe trzy. Może ktoś znajdzie jeszcze trochę grosza i zechce pomóc nam w ich zakupie? – mówi z nadzieją w głosie pani ordynator.

Oddział wygląda rzeczywiście imponująco – piękne, przestronne, jasne wnętrza, ładnie zakomponowana przez plastykę wykładzina, ściany ozdobione rzadkami kolorowymi żuczków, biedronek, krówek i różnych innych we-

solych stworków. Widzę po przyglądających mi się bacznie dzieciach, że jest im tu dobrze, co – mimo choroby – potwierdzają radosnymi uśmiechami.

– Napisze pani o nas w gazecie? Naprawdę? A w jakiej? Bo muszę powiedzieć mamie, żeby mi kupiła! – przekrzykują się wzajemnie. Proszą też o pamiątkowe zdjęcie pod choinką, na której wiszą bomki oznaczone nazwami sponsorów. Każdy ma własną – tyle, że jedne są duże i wiszą u samego szczytu, a drugie – skromniejsze – na dole...

Joanna Kozimor



Rozstrzygnięcie Tygodniczkowych konkursów

Głowa na tranzystorach czyli...

Święta już dawno za nami – mamy nadzieję, że nasi najmłodsi Czytelnicy nie zapomnieli jednak o świątecznych atrakcjach konkursowych, jakie im zaserwowaliśmy w świątecznym numerze. Dziś podajemy prawidłowe rozwiązania zadań będących zgadywankami i nazwiska tych, do których w losowaniu uśmiechnęło się szczęście.

Literacka zgadywanka: 1. na 14, 2.0:1, 3. za 100 tysięcy, 4. za minutę, 5. o Basię, 6. Marka Piegusa, 7. głowa, 8. pięć, 9. żółty, 10. Małki Fiki – Miki, 11. 40, 12. 20 tysięcy, 13. tajemniczy, 14. Muminków, 15. Czarnych Stóp, 16. ucho, 17. na zakręcie.

Ogłoszenia drobne: 1. Król Maciuś Pierwszy, 2. Koszałek – Opalek, 3. Kopciuszek, 4. Kubaś Puchatek, 5. Czerwony Kapturek.

Zgadnij kto?: 1. Guliuwer, 2. Mały Książę, 3. Patrycja, 4. Ania, 5. Pan Samochodzik.

Krzyżówka świąteczna: WIGILIA

Zgubione słowa: 1. śniegiem, 2. bałwan.

W wyniku losowania nagrodę główną wartości 50 złotych wylosowała: **Małgorzata Ciuba, Sanok, ul. Kochanowskiego 21/5.**

Nagrodami pocieszenia muszą zadowolić się: **Kasia Ciszewska, Sanok, ul. Wolna 12/18; Beata Kiszka, Sanok, ul. Cegielniana 34/52; Ewelina Smagała, Sanok, ul. Langiewicza 3/33.**

Fundatorem głównej nagrody jest sklep „Junior”, ul. Daszyńskiego 2. By ją odebrać, należy zgłosić się do redakcji TS po zaświadczenie. Małgosiu, dzięki uprzejmości właścicieli sklepu, będziesz mogła wybrać dowolną rzecz o podanej wyżej wartości! Pozostałe nagrody są już od dziś do odebrania w redakcji „TS”.

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej:

**JEZUS MALUSIENKI LEŻY WŚRÓD STAJENKI,
PŁACZE Z ZIMNA, NIE DAŁA MU MATUSIA SUKIENKI**

Mimo drukarskiego chochlika, a może właśnie dzięki niemu, otrzymaliśmy wyjątkowo dużo rozwiązań. Do odegrania roli sierotki zaprosiliśmy panią **Elżbietę Kowalską** z Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Nagrody wylosowali:

I – Daniel Pelczarski, ul. I Armii Wojska Polskiego 13/1

II – Marek Jasiński, Al. Prugara Ketlinga 10/51

III – Monika Betlej, ul. Matejki 2

EDWIN KONIECZNY – POŻEGNANIE

W dniu 13 grudnia 1997 r. odszedł na wieczną wartę pułkownik w stanie spoczynku mgr Edwin Konieczny.

Poznałem Go w październiku 1958 r., a więc prawie 40 lat temu, w Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie. On był na II, ja rozpocząłem I rok studiów i obaj działaliśmy w kole Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jakież było moje zdziwienie, gdy zapytany o zdanie na temat bieżącej polityki, odpowiedział: „Ja polityką się nie interesuję”. Po kilku takich odpowiedziach dotarło do mnie! – przyszliśmy do Akademii przede wszystkim po wiedzę. Tak to rozumiał Edwin i tak rozumowało, m.in. dzięki Niemu, wielu z nas.

Od polityki jednak uciec nie sposób, szczególnie Edwinowi, urodzonego w niebogatą chłopską rodzinę na Podkarpaciu. Jego przyjęcie na świat było pewnym fenomenem. I wojna światowa rzuciła Jego ojca Stanisława do dalekiej Mandżurii. Po wojnie na piechotę, zatrzymując się po drodze, by popracować i zarobić na dalszą jej część, wracał do kraju i rodziny strudzony żołnierz-wędrowiec. Powrót zajął mu sześć lat. Nic więc dziwnego, że dopiero 28 marca 1930 r. przyszedł na świat Edwin, mając rocznie starsze od siebie o 20 i więcej lat. Dzieciństwo skażone II wojną i okupacją przeżył w swojej wsi Posada Jaćmierska k. Sanoka. Po wojnie rozpoczął naukę w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku. Tu włączył się w nurt działalności Związku Walki Młodych, a następnie Związku Młodzieży Polskiej. Ideale lewicy i socjalizmu stały się Jego wyznacznikiem wiary.



Służbę wojskową rozpoczął skierowany do szkoły oficerskiej przez swą organizację młodzieżową. Po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Policyjnej w Łodzi, podjął pracę w szkolnictwie wojskowym, z którym związał się na resztę służby. W 1961 r. zakotwiczył się na stałe jako nauczyciel akademicki w wyższym szkolnictwie wojskowym. Pracował w WAP, Centrum Doskonalenia Oficerów i w Ministerstwie Edukacji Narodowej. W stan spoczynku przeszedł w 1990 r. Od razu zapisał się na studia podyplomowe UW na kierunku filozoficzno-religioznawczym, które ukończył w 1993 r. Startował w wyborach samorządowych i z ramienia SLD został radnym gminy Mokotów

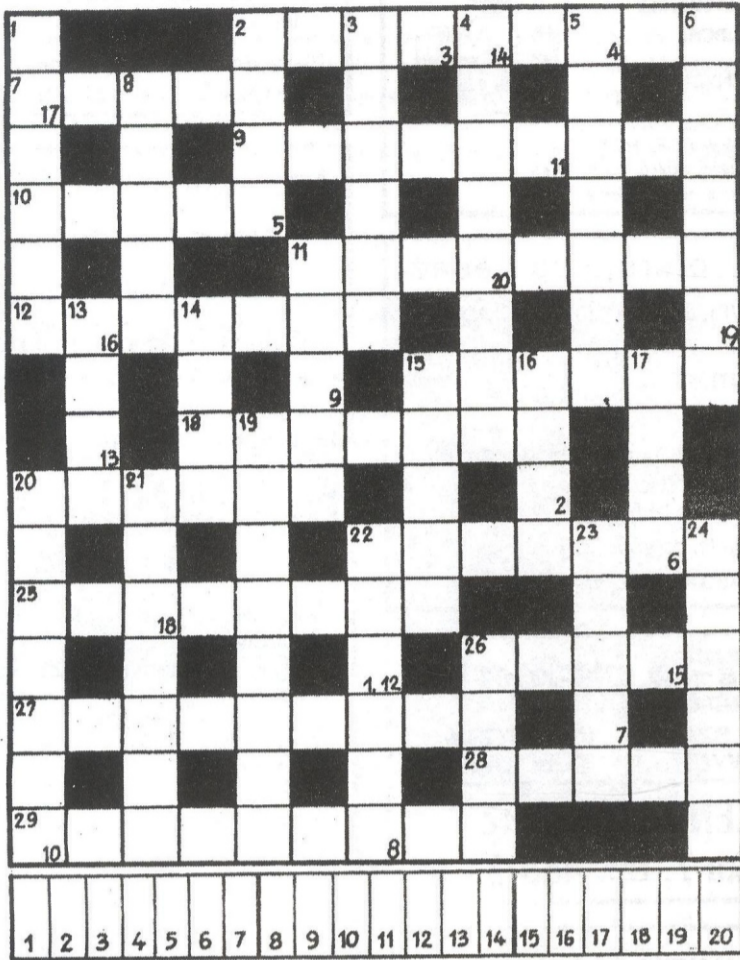
gminy Centrum, gdzie działał w wielu komisjach aż do swojej ciężkiej choroby i śmierci.

Był wspaniałym nauczycielem, mistrzem dydaktyki. Umiejętnie przekazywał bogatą wiedzę pedagogiczną, kształcając oficerów, spośród których wielu do dziś zajmuje odpowiedzialne i najwyższe stanowiska wojskowe. Jego powołaniem, zgodnym z wyznaczonym przez Niego systemem wartości, była służba człowiekowi. Będąc przekonany, iż najwyższą wartością jest człowiek, oddawał mu swoją wiedzę, umiejętności i zdolności organizatorskie. Tutaj zamyka się kłamra początku i końca naszej znajomości i przyjaźni. Wiedza i system wartości stanowią ten niezbędny element, który pozwala człowiekowi służyć ludziom i sprawie. Przekazując wiedzę, przekazuje się część siebie.

W przyjaźni był wierny i oddany. Z rozczuleniem wspominam wspólne grzybobrania i wyprawy turystyczne, biesiady, na których był niezrównanym gawędziarzem specjalizującym się w gadkach i dowcipach góralskich. Miał jedną wielką pasję – służbę społeczną (był honorowym krwiodawcą – oddał ponad 70 litrów krwi) oraz dwie wielkie miłości: góry i Warszawę (odznaczony Złotą Syrenką). Był człowiekiem skromnym. Wszystkie te cechy zogniskowały się w Jego ostatniej woli: „żadnych uroczystości, żadnych ceremonii – ciało spalić w Warszawie, a prochy rozsypać nad Tatrami i Gorcami”. Konieczny, taki pozostanie w mojej pamięci i dumny jestem, że zaliczał mnie do grona swoich przyjaciół.

Plk w st. spocz. dr Zdzisław Uliasz („Gazeta Stołeczna” 7 stycznia 1998 r.)

KRZYŻÓWKA NR 4



Sponsorem I nagrody jest firma „ECCO-TEREN”

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł (gotówka), II – 15 zł, III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem I nagrody jest firma „ECCO-TEREN”. Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maszkotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 2:
**NIE PATRZ NA DATEK
ALE NA SERCE**

Nagrody wylosowali:

I – Maciej Pastuszak,
ul. Kopernika 10/29

II – Krystyna Nasiadka,
ul. Krzywa 5/33

III – Ewa Jakubowska,
Pielnia 73, 38-533 Nowosielce

Pionowo: 1. ...węglu, to czad, 2. port na wyspie Honsiu, 3. poranna msza w Adwencie, 4. rozwiękły referat, 5. linia na mapie pogody, 6. filmowa kochanka, 8. imię Fronczewskiego, 11. moździerz chaszarski, 13. największy kontynent, 14. przyjęta postawa, układ ciała, 15. ciężarówka naszych sąsiadów, 16. fantastyczna opowieść ludowa, 17. kłoda drzewa, 19. kobiety niewierzące, 20. lincz, 21. anagram wyrazu „perelka”, 22. miasto w woj. katowickim, 23. stan w pn.-zach. części USA, 24. ukończony Afrodyty, 26. legendarna żona Warsa.

Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

1a. Ogłoszenia drobne

• cena jednego ogłoszenia (do 10 słów).....3,00 zł
• druk wytłuszczony + 50%

1b. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

• osoba prywatna (bezrobotna).....bezpłatnie
• firma, instytucjabezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika
• dodatkowa praca (emeryt, rencista)płatne wg cennika

2. Reklamy

• 1 cm²1,60 zł (z VAT)
• minimalny moduł – 15 cm kw.20 zł (cena promocyjna, bez ulg)
• reklama na stronie pierwszej+ 200% (wliczona cena koloru)
• reklama na ostatniej stronie+ 100% (wliczona cena koloru)
• wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe).....+ 20%

3. Podziękowania, nekrologi

• podziękowania, nekrologi: 30 cm², 45 cm² lub 60 cm²
.....80% wartości ogłoszenia reklamowego

4. Tekst reklamowy

• promocyjny.....50% wartości ogłoszenia reklamowego

Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Mieszkanie 34,6 m² – 2 pokoje przy ul. Robotniczej, tel. 463-15-38 (po 17.00).
- Mieszkanie M-3 48 m² – 3 pokoje, loggia, wiad. ul. Sadowa 16, tel. 463-33-88 (po 16.00).
- Mieszkanie własnościowe 37 m² – 2 pokoje (I p.) Sanok ul. Sadowa, tel. 463-68-31.
- Mieszkanie 50 m² (parter), loggia osiedle Błonie, tel. 463-59-26.
- Dom w Sanoku 110 m² lub zamienię na mieszkanie własnościowe około 50 m², tel. 463-09-87.
- Połowę domu ok. 50 m² wraz z garażem w Sanoku lub zamienię na kawalerkę ok. 30 m², prąd, woda, położony w Jurowcach, cena 48 tys. zł, tel. (090) 24-87-85.
- Mieszkanie 40 m² w centrum Sanoka, tel. (017) 62-69-73.
- Mieszkanie 40 m² w centrum miasta, (III p.) – pokój z kuchnią, tel. 463-24-74.
- Garaż murowany z instalacją elektryczną przy ul. Robotniczej, tel. 463-19-34.
- Mieszkanie M-3 48 m² (I p.) – 3 pokoje, loggia, telefon, garaż, wiad. Sanok ul. Sadowa 18a/13, tel. 463-43-50.
- Działkę z rozpoczętą budową garażu, tel. 463-50-26.

- Atrakcyjne mieszkanie 62,5 m² (II p.) loggia, osiedle Błonie, tel. 463-40-72.
- Dom w stanie surowym w Jurowcach, tel. 463-14-74 (od 18.00-20.00).
- Lokal 109 m² (I p.) w Sanoku przy ul. Jagiellońskiej – na mieszkanie lub biuro, tel. (013) 469-81-27 (po 19.00).
- Dom drewniany wraz z działką 16 a i sadem w centrum, tel. 463-66-71 (po 16.00).
- Garaż murowany przy ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-32-82.
- Nowe mieszkanie 53 m² (I p.) przy ul. Al. Wojska Polskiego, tel. 463-51-30.
- Kiosk „Ruch”, naczepę izoterma, stara z izotermy do remontu, tel. 463-11-68 (po 15.00).
- Mieszkanie własnościowe M-3 46 m² – 2 pokoje + kuchnia (III p.), tel. 463-26-22.
- Działki budowlane 12 a, 20 a, 40 a w Sanoku oraz szkielet ciepłarni 4x12 m, tel. 463-01-44.
- Garaż murowany (22 m²) w zespole garażowym przy ul. Orzeszkowej, cena 12 tys. zł, tel. 463-07-59.

Kupię

- Dom drewniany na wsi – lub wydzierżawię, tel. 463-25-79.
- Starszy dom drewniany, tel. grzecz. 463-16-06 (od 7.00-15.00).

Zamienię

- Mieszkanie spółdzielcze M-2 w Sosnowcu koło Katowic na podobne lub większe w okolicach Sanoka, tel. 463-25-79.

Posiadam do wynajęcia

- Pokój z kuchnią, tel. 464-08-51.
- Mieszkanie 22 m² w centrum miasta z telefonem na działalność gosp. np. biuro, gab. lek. itp. tel. 463-27-51 (do 15.00) oraz 463-41-10 (po 17.00).
- Lokal 30 m² przy ul. Krakowskiej na gabinet lub biuro, wiad. Sanok ul. Krakowska 104, tel. grzecz. 463-50-94.
- Garaż murowany na ul. Słowackiego, tel. 463-43-61.
- Lokal 67 m² na działalność gospodarczą przy ul. Zamkowej 3, tel. 463-11-68 (po 15.00).
- Lokal w centrum miasta Sanoka 65 m², tel. 463-09-11 (od 8.00-18.00).
- Mieszkanie własnościowe 56 m² (w stanie surowym), z możliwością wynajęcia firmie, Sanok ul. Aleje W.P., tel. 463-29-74.
- Pokój do wynajęcia, tel. 463-02-78.
- Pomieszczenie 30 m² w sklepie wielobranż. przy ul. Ogrodowej 42a, tel. 464-91-15 (po 18.00).

AUTO-MOTO

Sprzedam

- Stara leylanda (izoterma) + 4-tonową przyczepę skrzyniową, tel. 463-09-26.
- Poloneza trucka (1995), tel. 463-67-88.

OGŁOSZENIA DROBNE

**Załatwiamy zamianę wieczystego użytkownika
NA PRAWO WŁASNOŚCI**

GEO-TOM

ul. Sikorskiego 7, tel. 463-61-86

(od 8.00 do 15.30)

ul. Kościuszki 31, tel. 463-51-60 w. 31

- VW carawellę GL (1988) 2,1, wtrysk, katalizator, 105 KM, 8 miejsc, serwo, bogata wersja, tel. (090) 24-87-79.
- FSO 1500 (1990), przeb. 33 tys. km, stan bardzo dobry, tel. 462-28-02.
- Tanio koła samochodowe, trzynastki od BMW 3 (rekin) z oponami 185/70 zimowe 175/70 oraz fotele kubelkowe z golfu GTI, tel. 463-78-12.
- Ładę 2107 (1992) poj. 1500 cm³, 5-biegowa, przeb. 58 tys. km, tel. 463-34-79 (po 17.00).
- FSO 1500 (1987), stan techniczny i estetyczny nie budzi zastrzeżeń, nowe ogumienie, wydech, akumulator, radiomagnetofon, kostki hamulcowe, tel. 463-25-59.
- Pilnie ładę 2107 poj. 1,5 (1989), przeb. 91 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. 464-06-76.
- Ładę 1500S (1981), stan dobry, tel. 463-51-15.
- Karoserię fiata 126 p po remoncie, tel. 463-79-10 lub 463-42-59.
- CC-900 (1995), szary metalik, tel. 464-17-76.
- Fiata 126 p (1986), stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-42-18.
- Avię furgona (1987) 3,5 t, wiad. Stroże Małe 46 lub tel. 463-08-61 (praca).
- Citroena ZX 1,4 (1993/94), biały, kupiony w salonie, garażowany, przeb. 57 tys. km, tel. 464-14-48.
- BMW 320 poj. 2000 ccm (1980), 5 biegów, cena 4.5 tys. zł, wiad. Sienkiewicza 3/8.
- Forda escorta 1,8D (1989), składak (1996), fordą fiestę XR2i 1,6 (1990), sprostowany w całości, bogate wyposażenie, alufelgi, tel. 463-54-14.
- Ciągnik rolniczy T25A wraz z osprzętem, wiad. ul. Przemyska 97, tel. (090) 37-27-00.
- Citroena AX 1,1 (1990), tel. 434-29-76.
- Liza skrzyniowego + przyczepę P4 (1988), liza ciągnik siodłowy (1991) + naczepę 24 t (1986), tel. 463-21-25 lub 463-34-15 (po 17.00).
- VW-busa 1,6 diesel (1981), techniczny stan idealny, atrakcyjnie niska cena, tel. 463-43-47.
- Peugeotota 106 (1995) 1,5 diesel, przeb. 47 tys. km, biały, tel. 463-00-97.
- Hondę acord czarna 2.0i (1989), elektr. szyby, szyberdach, centr. zamek, cena 17.5 tys. zł, tel. (090) 39-20-70.
- Tanio żuka pod plandeką (1984), po remoncie kapitalnym, tel. 462-41-36.
- Fiata uno 1.4 (1995), garażowany, tel. 463-39-96.
- Pilnie fordą sierre 2.3D (1988) oraz 23 raty na CC 700 (2 gratis), tel. 463-78-78.

Kupię

- Piłę husqvarna 61 nowa fabrycznie oraz aparat fotograficzny canon T-60, tel. 463-65-17.
- Parkiet bukowy, tel. 463-36-07.
- Komputer Amigę 500 3MB oraz komputer Amigę 1200 6 MB, CD-ROM 4x, HDD 420 MB, monitor Philips CM 8833-II color, oprogramowanie, dyskietki, wiad. Sanok ul. Jagiellońska 12 (obok sklepu „Kefirek”).
- Komputer Amigę 500+ z kolorowym monitorem oraz wyposażenie (2 joystiki, 2 myszki, modulator antenowy, ok. 50 dyskietek), tel. 463-29-08.
- Wyparzac do naczyń, zamrażarkę 200 l oraz zmywarkę do piwa, tel. 463-02-14 (po 16.00).
- Komputer Amigę 1200, cena ok. 900 zł, wiad. ul. Kiczury 31.
- Segę „Saturn” konsola, 13 gier + akcesoria, tel. 463-59-99.
- Tanio – wannę narożną nową, tel. 462-30-62.
- Regaly sklepowe drewniane + szkło Merryland, tel. 463-62-39.

- Piłę husqvarna 61 nowa fabrycznie oraz aparat fotograficzny canon T-60, tel. 463-65-17.
- Parkiet bukowy, tel. 463-36-07.
- Komputer Amigę 500 3MB oraz komputer Amigę 1200 6 MB, CD-ROM 4x, HDD 420 MB, monitor Philips CM 8833-II color, oprogramowanie, dyskietki, wiad. Sanok ul. Jagiellońska 12 (obok sklepu „Kefirek”).
- Komputer Amigę 500+ z kolorowym monitorem oraz wyposażenie (2 joystiki, 2 myszki, modulator antenowy, ok. 50 dyskietek), tel. 463-29-08.
- Wyparzac do naczyń, zamrażarkę 200 l oraz zmywarkę do piwa, tel. 463-02-14 (po 16.00).
- Komputer Amigę 1200, cena ok. 900 zł, wiad. ul. Kiczury 31.
- Segę „Saturn” konsola, 13 gier + akcesoria, tel. 463-59-99.
- Tanio – wannę narożną nową, tel. 462-30-62.
- Regaly sklepowe drewniane + szkło Merryland, tel. 463-62-39.

Kupię

- Betoniarke 150L, wiad. Grabówka 26 lub tel. 463-03-19.
- Szafkę po maszynę do szycia, tel. 463-70-07.
- Akordeon Weltmeister 60 bas, tel. 462-23-29.

Posiadam do wynajęcia

- Posiadam do wynajęcia przyczepę lawetę, lekką oryginalną, tel. 463-02-05.
- Busa-Volkswagena Transportera T-4 osobowo-towarowy 9 osób lub 1t, tel. 463-58-04 (wieczorem).

PRACA

Zatrudnię

- Poszukuję opiekunki do dziecka (1,5 roku), wiad. ul. Śliwowa 1/45, tel. 464-92-75 (od 17.00-19.00).
- Zatrudnię w księgarni rencistę, wymagane wykształcenie bibliotekarskie lub humanistyczne, tel. 463-14-08 (po 20.00).
- Osobę z II gr. inwalidzką do sprzedaży bielizny – hala targowa, tel. 463-22-08 (do 15.00).
- Przyjmę do pracy murarza-plitkarza, tel. 465-39-96.

Poszukuję pracy

- Udzielę korepetycji z matematyki i fizyki w domu zainteresowanych, tel. 463-23-56 (od 18.00-20.00).
- Rencistka poszukuje pracy – doświadczenie w handlu, tel. 464-88-73.
- Kierowca kat. A, B, C, podejmie pracę, tel. 463-30-52 (po 16.00).
- Poszukuję pracy (wykształcenie średnie) – najchętniej w handlu, tel. 462-30-62.
- J. angielski – korepetycje, przygotowanie do matury i do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tel. 463-54-86.
- Doświadczony technik budowlany z uprawnieniami – szuka pracy, tel. 463-34-33 (po 20.00).
- Udzielam lekcji j. angielskiego, przygotowanie do matur i egzaminów wstępnych, tel. 463-65-51.
- Kierowca kat. ABCE z dużą praktyką, wykształcenie średnie, posiadam fordą transita 9 osobowy, oczekuję propozycji lub nawiąże współpracę z inną firmą, tel. 463-02-05.

RÓŻNE

- Świadków karambolu z udziałem 5-ciu samochodów w dniu 30.10.1997 r. o godz. 17.15 na ulicy Krakowskiej koło stacji paliw „FUKS” proszę o kontakt, tel. 462-24-00 (do 15.30) lub 463-27-02 (po 17.00).

Sprzedam

- Tanio – dwa agregaty prądotwórcze nowy i używany o mocy 2 KW prod. USA „Briggs”, tel. 463-69-23.
- Wiertarkę dolnowrzecionową do produkcji mebli z płyt laminowanych, tel. 462-41-36.
- Konsolę Sony Playstation, 7 gier, konwenter, cena 720 zł, tel. 463-48-86.
- Pilnie – pianino „Liryka”, flet boczny, srebrny, nowy, tel. 463-49-90.

**Ogłoszenia i reklamy
przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU**

Piątek 23 stycznia	
17.30	Program lokalny (powtórka z 21.01)
18.00	O czym szumią wierzby – bajka
18.25	Śpiewaj razem z nami – progr. muzyczny
18.45	Teletekst lokalny
21.03	Życie jak loteria – odc. 5 film
21.50	Finałowa rozrywka – film sensacyjny
23.10	Czerwona strefa – film sensacyjny
Sobota 24 stycznia	
18.00	Miś Uszatek – bajka
18.25	Amerykańska Odyseja Kosmiczna – progr. populamo-naukowy prod. USA
18.55	Zagadki przyszłości – progr. populamo-naukowy prod. USA
19.20	Podążaj za mną – film obyczajowy
20.15	Teletekst lokalny
21.03	Amerykańscy gladiatorzy – turniej sportowy prod. USA
22.00	Wolanie o pomoc – film sensacyjny
Niedziela 25 stycznia	
17.30	Program lokalny
18.00	Jiripimbira – Afrykańska legenda – bajka
18.25	Z planu filmowego
18.40	Wieczór z Williem Nelsonem – progr. muzyczny
19.05	Niebezpieczne kobiety odc. 39 – dramat prod. australijskiej
20.00	Program lokalny (powtórka)
20.30	Teletekst lokalny
21.03	Wahadoko – dramat
Poniedziałek 26 stycznia	
17.30	Program lokalny (powtórka z 25.01)
18.00	O czym szumią wierzby – bajka
18.25	Co można zrobić z ludzkim ciałem – progr. dokumentalny
18.40	Śpiewaj razem z nami – progr. muzyczny
19.00	40-latek odc. 11 – komedia prod. polskiej
19.45	Teletekst lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz odc. 23
Wtorek 27 stycznia	
18.00	Miś Uszatek – bajka
18.25	Lucjana Stasia wzięciemwstąpienie – progr. dokumentalny
18.40	Amerykańska Odyseja Kosmiczna progr. pop.-naukowy prod. USA
19.15	Królowa Bona odc. 8 – film prod. polskiej
20.15	Wybrane zagadnienia z martyrologii – progr. dokumentalny
20.35	Teletekst lokalny
21.03	Bellamy odc. 5 – film kryminalny prod. dokumentalny
Środa 28 stycznia	
17.30	Program lokalny
18.00	O czym szumią wierzby – bajka
18.25	Dom – odc. 7 film prod. polskiej
20.00	Program lokalny (powtórka)
20.30	Wieczór z Williem Nelsonem – progr. muzyczny
21.03	Życie jak loteria – odc. 6 – film
Czwartek 29 stycznia	
18.00	O czym szumią wierzby – bajka
18.25	Kto? – progr. społeczny
18.35	Zagadki przyszłości – progr. populamo-naukowy prod. USA
19.00	Dekalog IX – dramat prod. polskiej
20.00	Teletekst lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz odc. 24

Program może ulec zmianie

SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU
 – RADIA SAMOCHODOWE
 – GŁOŚNIKI
 – ANTENY
 CZYNNE 9⁰⁰ - 17⁰⁰
 UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

PRANIE DYWANÓW I TAPICERKI MEBLOWEJ

USŁUGI WYKONUJEMY W DOMU KLIENTA LUB W ZAKŁADZIE

AUTO MYJNIA

- MYCIE NADWOZI
- MYCIE PODWOZI
- MYCIE SILNIKÓW
- WOSK NA GORĄCO
- CZYSZCZENIE WNEŹRZA I PRANIE TAPICERKI SAMOCHODOWEJ

USŁUGI WYKONUJEMY DLA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I DOSTAWCZYCH

SANOK, ul. REYMONTA 6 (BAZA BYŁEGO OTL)
 CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY W GODZ. 8.00-18.45
 TELEFON 463 22 26

FOTO-STUDIO-KOLOR ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - APARATY NA RATY
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
 Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie*



Firma H-U „WOMAR” oferuje sprzedaż

- płyty gipsowo-kartonowej, akcesoria do ścian i sufitów podwieszanych,
- stolarkę: PCV i aluminium,
- farby i szpachle.

Wykonujemy usługi w zakresie montażu płyt gipsowo-kartonowych.
 Zapewniamy transport.

Sanok, ul. Reymonta 6 (baza byłego O.T.L.)

Czynne od poniedziałku do soboty

tel. (090) 563-763 lub 463-49-77 (po 15.00)

MARLEY® STANLEY® DECORA®

DRZWI HARMONIKOWE | SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH | KASETONY SUFITOWE

SKLEP WYPOSAŻENIA WNEŹRZ
 SANOK, ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
 tel. 463-06-03
 zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

P.P.H.U. „LOWO” SANOK

ul. STASZICA 18 TEL. 463-71-72
 TEL./FAX 463-13-26

oferuje w cenach producenta

- * Blachy dachówkowe i trapezowe RAUTARUUKKI PL.
- * Okna i drzwi PCV - KBE, Panorama, okucia Siegenia
- * Okna dachowe - FAKRO
- * Okna drewniane - Urzędowski, Kobiór
- * Stolarka aluminiowa - drzwi, witryny okna, fasady itd.
- * Drzwi wewnętrzne - Polskone Lublin, Stolbud Warszawa
- * folie dachowe, rynny PCV, parapety zewnętrzne i wewn. drzwi garażowe i bramy NORMSTAHL

TOWAR DOSTARCZAMY BEZPŁATNIE WŁASNYM TRANSPORTEM!
 RABATY DLA FIRM! MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA!

NIEMOŻLIWE?!

PROMOCJA OKIEN MAHONIOWYCH DO 31.01.98

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



Gabinet Logopedyczny i Terapii Pedagogicznej

Lesko, ul. Ossolińskich 2/20
 tel. 469-63-28, 469-62-31

Terapia zaburzeń dzieci, młodzieży i dorosłych.

Instruktor PZN

Nauka jazdy na nartach

tel. 463-26-28

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- pilśniowe, lakierowane
- drzwiczki do mebli kuchennych MDF

CIĘCIE PŁYT NA WYMIAR

SANOK, ul. II Armii WP 40
 (baza SPB)

TEL. (0-13) 463-29-91

czynny 8.00 - 16.00
 soboty 9.00 - 13.00



FIRMA HANDLOWO-REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
 (hala targowa – stoisko nr 22)
 tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

- oferuje:
- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 - sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
- ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
 - poziome
 - pionowe (VERTICALE)
 ul. Kościuszki 31
 tel. 463-20-66 lub 463-35-98
 CENY PRODUCENTA

PIZZERIA - RESTAURACJA BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
 POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
 tel (013) 463-35-42
 DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
 Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

reklama w „TS”

463-25-79

Biuro Ogłoszeń „Tygodnika Sanockiego” zaprasza

Z teleturnieju do raju

Włączasz telewizor, a tam rodzina z Sanoka gra w teleturnieju. Patriotyzm lokalny wyłazi od razu. Siadasz na kanapę i oglądasz, nawet jeśli robota czeka. Kciuki zaciśnięte, bo to w końcu „nasi”. Kibicujesz, kibicujesz, rywalom życząc jak najgorzej, przykładowo żeby na pytanie „Zwierzę z pokładu ldy?” odpowiedzieli – „lew”. Kciuki okazują się pomocne, nasi wygrywają kamerę. Też byś tak chciał. – *A nuż i mnie się uda* – o wystaniu zgłoszenia myślisz dokładnie w chwili, gdy nasi inkasują kolejną nagrodę – wycieczkę na egzotyczną wyspę. Już nie kibicujesz, tylko zazdrościsz. Chcesz zazdrościć jeszcze bardziej? No to poczytaj.

Nasi, czyli Baszakowie

Był dokładnie wrzesień 1995 roku, gdy Janusz Baszak w tajemnicy przed rodziną wysłał zgłoszenie do „Familiady”. Organizatorzy odpowiedzieli prośbą o przysłanie kilku rodzinnych fotografii. – *Wysłaliśmy zdjęcia, po czym zapanowała półtoraroczna cisza* – opowiada pan Janusz. – *Już nawet pod tymi zdjęciami w rodzinnym albumie napisaliśmy „niedoszła drużyna Familiady”, gdy w kwietniu zeszłego roku za-*

proszono nas na eliminacje do Krakowa. A po miesiącu przyszła wiadomość, że zakwalifikowaliśmy się do teleturnieju.

Na jednodniowe nagrania Baszakowie pojechali w połowie września. Obok Janusza w składzie rodzinnej drużyny znaleźli się żona Danuta, siostra Teresa, kuzynka Alicja i kuzyn Marek. W pierwszej rundzie trafili na rodzinę, która poprzednim rywalem nie pozwoliła zdobyć nawet punktu. – *Plan minimum zakładał więc zachowanie*

twary – byle nie wyjść na zero – śmieje się Marek. Tymczasem Baszakowie przeszli pierwszą rundę, poradzi sobie także z drugą, szczęście odwróciło się od nich dopiero w trzeciej. Rzecz działa się w poniedziałek, a już w sobotę wyemitowano pierwszy program. Baszakowie wygrali ponad 10 tysięcy złotych, najważniejsze jednak, że turniejowy bakcyl został pokonany.

Wszystko albo... Wyspy Kanaryjskie

Kolejnym teleturniejem Baszaków okazał się nowy program Krzysztofa Ibisza „Wszystko albo nic”. Zaproszenie na przesłuchania – tu castingiem zwane – przyszło już tydzień po wystaniu zgłoszenia. Do Warszawy pojechali obydwaj panowie, robiąc tak dobre wrażenie, że od razu zostali zakwalifikowani. Skład drużyny musiał się nieco zmienić, gdyż we „Wszystko albo nic” rodzinę reprezentują przynajmniej dwa pokolenia. Do Warszawy pojechał więc 13-letni Michał, syn Marka oraz jego żona Małgorzata, która zastąpiła Teresę.

W teleturnieju rywalizowały trzy rodziny, przewidziano 5 konkurencji. Do sanoczan uśmiechnęło się szczęście, gdyż wywalczyli sobie pierwszeństwo startu. Znacząco to, że jeżeli „spala” pierwszą konkurencję, a podobny los spotka też pozostałe rodziny, to dostaną jeszcze jedną szansę. Tak też się stało. Bo wprawdzie Baszakowie nie poradzi sobie z typowo losową grą, jaką jest „Chińczyk” (– *na sześć pół przed końcem trzeba było wy-*



„Wszystko albo nic”: Państwo Baszakowie z choinkowym łańcuchem

rzucić taką liczbę oczek, by stanąć dokładnie na mecie. No i rzucaliśmy dwoma dużymi, styropianowymi kostkami dobre 20 sekund, ale się nie udało – mówi pan Marek), ale i pozostałym rodzinom nie powiodło się w pierwszych podejściach.

Baszakowie wyszli więc na czwartą konkurencję. Chodziło w niej o to, by za pomocą zszywaczy zrobić z pociętych pasków papieru choinkowy łańcuch. Czasu było tyle, przez ile pan Marek był w stanie na wyciągniętych w bok rękach utrzymać dwa pudła, z wypełnionymi wodą półtoralitrowymi butelkami. Wystarczyło około 5 metrów łańcucha, tymczasem „nasi” zrobili aż 12. Według słów Ibisza pan Marek pobił rekord świata, wytrzymując... pięć i pół minuty! Pomimo dużego wysiłku bohater rodziny zachowywał kamienną twarz, a zapytany przez prowadzącego, czy mógłby w trakcie recytować *Pana Tadeusza*, ze stoickim spokojem odparł: – *Mógłbym, ale nie pamiętam.*

Wprawdzie wcześniej można było zrezygnować z gry, zabierając zdobyte nagrody, ale po czwartej konkurencji nie istniała już taka możliwość. Musi się grać da-

lej, inaczej nagrody przepadają. W czasie przerwy wystąpiła Urszula, po czym przed Baszakami stanęło finałowe zadanie – na scenie ustawiono sterfę pudeł, paczek i paczuszek, a w każdym z nich coś dzwoniło: budziki, pozytywki i 5 telefonów komórkowych. Wic polegał na tym, że w ciągu 2 minut należało znaleźć ten właściwy, do którego z trybun dzwonił Krzysztof Ibisz. Trzeba było jeszcze zapamiętać podane przez prowadzącego hasło. I gdy Ibisz zapytał o nie, a pan Janusz bez zająknięcia odpowiedział, *Mikołaj może być fałszywy, byle prezent był prawdziwy*, rodzina Baszaków złączyła się w radosnym uścisku. Wygrali nagrody na łączną sumę 28.500 złotych: trzy 2-osobowe wycieczki na Wyspy Kanaryjskie i trzy kamery video!

– *Po tym łańcuchu choinkowym zorientowaliśmy się, że program wyemitowany zostanie przed świętami Bożego Narodzenia* – mówi pani Ala. I rzeczywiście – 13 grudnia na kanale TVN cała Polska oglądała w akcji rodzinę z Sanoka.

A dwa dni później Baszakowie dowiedzieli się, że już 8 stycznia jadą na Wyspy Kanaryjskie!



Podczas „Familiady” w towarzystwie Karola Strasburgera. Od lewej: Janusz, Alicja, Danuta, Teresa i Marek.

Tydzień w raju

Ale jak tu jechać bez dzieci? Baszakowie wykupili więc jeszcze jedną 2-osobową wycieczkę, zabierając z sobą córkę Marka i Małgorzaty – Magdę oraz syna Janusza i Danuty – Bartka.

Znowu pociągiem do Warszawy, a stamtąd już samolotem. Wszystkie rodziny, które w teleturnieju wygrały wycieczki na Wyspy Kanaryjskie leciały razem. Towarzyszył im Krzysztof Ibisz i kamerzysta Paweł. W sumie grupa

dość nietypowym architektonicznie hotelu Maravilla (Wspaniały). I rzeczywiście, godny był swej nazwy – dwuosobowe apartamenty miały po 60 metrów kwadratowych, pełny luksus. W dzień zabawa na basenie, wieczorem kamawalowe tańce. A jedzenie – jakie kto chciał. Przy „szwedzkim stole” było dosłownie wszystko. Spróbowaliśmy m.in. małż i ośmiornic, ale nasze zdania o kulinarnych zaletach „owoców morza” były podzielone.

Drugą wycieczką była wyprawa na najwyższy w Europie

wulkan El Teide,

wciąż czynny, którego ostatnia erupcja zdarzyła się w 1909 roku. Jest to najwyższa wolnostojąca góra świata, sięga wysokości 3718 m.n.p.m. Znajduje się tam też największy w świecie krater, powstały po zapadnięciu się wulkanu o wysokości 5 kilometrów. Organizatorzy poprosili, by wziąć ze sobą kurtki, gdyż w okolicach szczytu leży śnieg, a temperatura spada nawet poniżej zera.

I wreszcie bodaj najbardziej malownicza z wycieczek – pięciogodzinny rejs pirackim statkiem *Nostramo* z 1918 roku, pod pełnymi żaglami. Autentyczny, odrestaurowany okręt, chociaż bez pirackich dział. O niezwykłym rejsie wszyscy opowiadają na przemian, nie kryjąc świeżych jeszcze emocji.

– *Wprawdzie rejs trwał niecałe pięć godzin, ale wszystkich atrakcji nikt chyba nie zliczył. Była kąpiel w oceanie, w miejscu, gdzie głębokość sięgała 2 kilometrów, przy 600-metrowych, pionowych skałach wulkanicznych, fantastycznie odbijających echo. Ludzie skakali ze statku na linach, do wody tak czystej, że nawet przy kilkumetrowym zanurzeniu widzieliśmy ich dokładnie. Woda była jak podgrzewa-*



Rejs statkiem „Nostramo”

na, miała 23 stopnie. Gdy nam podawano obiad, Bartek i Magda stawali żagle, a Michał przez pół godziny sam sterował okrętem. Pojono nas „na odległość”, ze specjalnego buklaczka. Były konkursy z nagrodami – butelkę szampana mógł wygrać ten, kto pierwszy wypatrzył delfina, na sygnał pierwszy wskoczył do wody, a nawet osoba, której... najszybciej zrobiło się niedobrze. Ale o tym ostatnim konkursie organizatorzy powiedzieli dopiero na końcu, bo ktoś by się jeszcze poświe-

cił... Ostatecznie wygrała pani, którą – jak nam się później przyznała – mężczyło chyba z dziesięć razy. No, ale tam człowiek rzeczywiście mógł się nabawić choroby morskiej. Fale potężne, kilkumetrowe, nie takie, jak na Bałtyku.

Wulkaniczne pochodzenie powoduje, że na Wyspach Kanaryjskich fauna jest nader uboga. Poza ptakami, królikami i jaszczurkami właściwie nie ma tam innych wolnożyjących zwierząt. Problem stanowi też deficyt wody – prawie całkowity brak opadów – którą gospodaruje się bardzo racjonalnie. Dlatego ceny napojów są wprost zawrotne (za butelkę coca-coli wychodzi w przeliczeniu 6 złotych). Splywająca z gór woda gromadzona jest w specjalnych basenach. Jednak mimo tego stanu rzeczy węże z wodą doprowadzone są do każdej rośliny – nawet przy autostradach.

W przypadku tygodniowego pobytu na Wyspach Kanaryjskich powiedzenie „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej” nie zdało egzaminu. Baszakowie wyjeżdżali z „ciężkim sercem”. Czy chcieliby raz jeszcze odwiedzić słoneczną Teneryfę? – *Jeżeli znów wygramy, to możemy jechać choćby jutro – śmieje się. – Ale za własne pieniądze nie byłoby chyba sensu. Wyspy Kanaryjskie – choć przepiękne – już widzieliśmy. Warto zobaczyć też inny „raj”.*

Bartosz Błażewicz



W Loro Parku: z prawej Michał z mamą Małgorzatą, po lewej Bartek i Magda

TVN liczyła 42 osoby. Podczas 7,5-godzinnego lotu (z międzylądowaniem w Lyonie) Baszakowie podziwiali Alpy i Pireneje. Mimo 10-kilometrowej wysokości widoczność była znakomita, ani jednej chmurki. Chociaż na tej wysokości temperatura wynosiła minus 60 stopni, dzięki odpowiedniej klimatyzacji w samolocie panował przyjemny, orzeźwiający chłód. Za to zaraz po lądowaniu trzeba było szybko się rozbierać, bo choć na Wyspach Kanaryjskich styczeń jest najchłodniejszym miesiącem, to pogoda była taka, jakiej u nas w lecie ostatnio nie uświadczą.

– *To był po prostu „Tydzień w raju” – zgodnie stwierdzają Baszakowie. – Żyliśmy jak w bajce. Organizatorzy pokryli wszystkie podstawowe koszty, niczego nam nie brakowało. Zakwaterowano nas w wiosce turystycznej Ten-Bel, w osadzonym na skałach*

Jednak największą atrakcją stanowiły wycieczki. Celem pierwszej był niezwykły, przepiękny ogród zoologiczny

Loro Park

w Puerto de la Cruz. *Loro* to po hiszpańsku papuga i jak sama nazwa wskazuje ptaków tych było tam najwięcej, około trzech tysięcy gatunków. Ale nie samymi papugami Loro Park żyje – wejście wiodło przez oszklony tunel umieszczony wewnątrz oceanarium: po jednej stronie rekiny, po drugiej płaszczki. W parku tym miesi się również największe europejskie delfinarium, więc Baszakowie obejrzeli pokazy delfinów i lwów morskich. Dalej goryle, tygrysy, nawet czarna pantera. Stronę wizualną parku uzupełniały odtworzone fragmenty rafy koralowej oraz małe chałupki, w których prezentowana była sztuka ludowa egzotycznych państw. m.in. Tajlandii i Ghany.



W towarzystwie Krzysztofa Ibisza pod wulkanem El Teide

DO SERCA KLIENTA PRZEZ ŻOŁĄDEK

U honorowany tytułem Agrobiznesmena Roku '97 prezes sanockiego Beef-Sanu Krzysztof Izdebski odebrał dyplom i szablę z rąk wiceministra Andrzeja Łuszczewskiego. Uroczystość odbyła się 14 stycznia w Domu Rzemiosła w Warszawie.

Poprzedzając ją konferencja prasowa w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, była okazją do rozmów z 14 laureatami tegorocznej edycji konkursu na Agrobiznesmena Roku oraz organizatorami imprezy – redakcją miesięcznika Agrobazar oraz Redakcją Rolną i Programu Pol-

nościowej Andrzej Łuszczewski. Wręczając dyplomy i szablę laureatom, życzył im dalszych sukcesów w pracy, zadeklarował też wsparcie organizatorów konkursu, którzy promują tych, dzięki którym polskie rolnictwo może dziś wejść do Unii Europejskiej. List gratulacyjny dla Agrobiznesme-

rynku, rzeszowskiego – 7-8 procent rynku, nowosądeckiego – 5-6 procent rynku oraz zamajskiego, lubelskiego i tarnobrzesciego, w których obejmujemy 4-5 procent rynku. Stale rosnące zainteresowanie naszymi wyrobami sprawia, że mamy aspiracje w niedługim czasie wejść na rynek ogólnokrajowy. Pierwszym kierunkiem są duże sieci handlowe – super i hiper markety. Przymierzamy się do produkcji jednostkowych, niewielkich porcji, pakowanych próżniowo. Bez tego nie ma dziś co marzyć o podbiciu rynku krajowego. Drugi kierunek to udział w targach, przede wszystkim poznańskiej POLAGRZE, gdzie byliśmy po raz pierwszy w ubiegłym roku, AGROPOLU w Rzeszowie oraz targach w Przemyślu, ze względu na coraz żywsze kontakty handlowe z Ukrainą. To nie tylko promocja, ale i szansa na podglądanie innych, a jednocześnie możliwość zdobycia wiedzy o najnowszej technice i technologiach.

Dzisiejszy Beef-San to spółka akcyjna z silnym akcjonariatem pracowniczym. Mamy 340 akcjonariuszy – pracowników, rencistów, emerytów. Zatrudniamy ponad 900 pracowników – 480 w Sanoku i 240 w Przemyślu, około 200 osób pracuje w handlu. Naszym atutem jest dobrze rozwinięta sieć własnych sklepów i hurtowni w liczbie 50. Ubiegłoroczna sprzedaż zamknęła się kwotą biliona dwustu miliardów starych złotych – to około 1,5 procenta obrotu krajowego w mięsie. Przejęcie w 1996 roku zakładów Mięśnych w Przemyślu pozwoliło nam zwiększyć produkcję, a tym samym

potencjał spółki, otworzyło też drogę na wschód. Dziś eksport w tym kierunku stanowi osiem procent naszej sprzedaży. Kolejne osiem procent to eksport przygraniczny. Produkujemy wszystko z mięsa i przetworów, co tylko można wytworzyć, z jednym jednak wyjątkiem – nie robimy szynki konserwowych w puszkach, ale w folii. Każdego dnia w produkcji znajduje się 60-65 asortymentów, w handlu ich liczba dochodzi do 80-90. Mamy cały cykl własny – począwszy od skupu żywca a skończywszy na sklepie. Dużą wagę przywiązujemy do jakości naszych wyrobów – prowadzimy stały nadzór weterynaryjny, jesteśmy też kontrolowani przez Sanepid, PIH, PISPAP. Szłyby sanitarne oceniają nas pozytywnie, zaliczają nas do najlepszych w regionie. Mięso jest produktem, który wymaga techniki skoncentrowanej w dwóch sferach: schładzania i obróbki termicznej. Dysponujemy w tym zakresie niezłą bazą techniczną – posiadamy największą w województwie chłodnię z nowoczesnym składowaniem, mieszczącą 300 ton surowców i półfabrykatów. W cyklu produkcyjnym bazujemy na maszynach duńskich, austriackich i niemieckich, o średnim europejskim poziomie. W przetwórstwie pracujemy na polskich komorach, o poziomie wyższym od przeciętnej krajowej.

Znaczącym kapitałem jest też młoda, mająca wysokie kwalifikacje załoga. Od nastu lat kształcimy pracowników we własnej szkole zawodowej. Naszą aspiracją jest przekształcenie jej w szkołę średnią. Uruchomiliśmy też podobną placówkę w Przemyślu. Pozyskanie z zewnątrz dobrej profesjonalnej kadry jest trudne. Nie ma w naszym rejonie szkół kształcących technologów przetwórstwa mięsnego. Już dziś mógłbym przyjąć 5-6 mężczyzn o takiej specjalności i to zapewniając im służbowe miesz-

kania. Czy jestem antyfemistą? Nie, broń Boże. To jednak ciężki zawód, wymagający odpowiedniej twardości. Rzeźnikiem powinien być mężczyzna. Kobiety świetnie sprawdzają się za to w kontroli czy działach pomocniczych.

Cały czas inwestujemy, poszukując jednocześnie bardziej efektywnych technologii, które zabezpieczą wysoką jakość naszych wyrobów. Poszerzamy też nasz asortyment, pilnie obserwując rynek i preferencje oraz oczekiwania klientów. Rocznie w naszych próbach i doświadczeniach znajduje się 25-30 nowych wyrobów, z czego połowa trafia do produkcji. W najbliższym czasie chcemy



skiego Radia. Stanowiła też niepowtarzalną okazję do spróbowania wielu wspaniałych smakołyków. Ekspozycyjne stoiska laureatów kuśiły bogactwem serów, kefirów i jogurtów, wędlin i słodczy, nawet piwa. Wśród firm promujących swoje wyroby był m.in. Hochland Polska z Kaźmierza Wielkopolskiego, ROLMLECZ z Radomia, Bosman Browar S.A. ze Szczecina, SPSS Solidarność z Lublina, Zakłady Przetwórstwa Mięsnego MRÓZ z Borku Wielkopolskiego, Ostrowskie Zakłady Drobiarskie DROP. Nie zabrakło też oczywiście sanockiego Beef-Sanu, którego smakowite wyroby cieszyły się dużym wzięciem wśród uczestników konferencji.

Popołudniowa uroczystość miała formę okazałego bankietu. Wziął w niej udział wiceminister rolnictwa i gospodarki żywno-

ściowej Roku '97 przesłał też wicepremier Leszek Balcerowicz. Organizatorzy zadbałi też o część artystyczną, w której wystąpiła znana piosenkarka Danuta Stankiewicz.

Poproszony o autoprezentację i przybliżenie swych dokonań, Krzysztof Izdebski – Agrobiznesmen Roku '97, powiedział „TS”:

- Jestem chłopem z pochodzenia i rolnikiem z wykształcenia. Od 1970 roku pracuję w przemyśle rolno – spożywczym. Otrzymałem przede mną tytuł niesie oczywiście ogromną satysfakcję. Na sukces ten zapracowała cała załoga Beef-Sanu. To duży zespół ludzi, który od 4 lat mocno ciągnie spółkę, szczególnie w regionie. Działamy dziś na terenie 6 województw: kroszeńskiego, gdzie obejmujemy 40-42 procent rynku, przemyskiego – 30-33 procent



wyjść z produktem bardzo szlachetnym – będzie to cała seria typu krakowska sucha, o lepszych walorach smakowych i wydłużonej trwałości. Planujemy też produkcję lepszych wędlin rozdrobnionych typu parówki, przymierzamy się również do wędlin dietetycznych opartych o wysokiej klasy surowiec wołowy. Jesteśmy dziś producentem najlepszej wołowiny w kraju.

Nie ustajemy w poszukiwaniu dalszych ścieżek rozwoju – naszym marzeniem jest wprowadzenie spółki na giełdę. Liczymy, że uda się nam to osiągnąć w 1999 roku.

Mamy świadomość, że żyjemy, pracujemy i tworzymy historię Sanoka. A w naszym przypadku liczy ona sobie już 103 lata. Wtedy powstała tu miejska rzeźnia powołana do życia przez cesarza Austro-Węgier. Kontynuujemy jej chlubne tradycje.

Wspomagamy wiele instytucji – choćby dom dziecka, szpital, szkoły czy szerzej – sanocki sport. Chcielibyśmy być bardziej wspierani przez władze miasta. Jesteśmy w stanie promować Sanok, ale i Sanok powinien promować nas. Myślę, że nasza współpraca w tym zakresie powinna być mocniejsza, bardziej zauważalna.

Joanna Kozimor

Ach, ta przyroda

Kaczka – dziwaczka

– Kaczka dziennikarska, czy kaczka dziwaczka? – zapytał pewien pan zerkając pod biurko w Ambulatorium Małych Zwierząt w Opolu. Do takiej niedyskrecji sprowokowało go groźne, ostrzegawcze warczenie wydobywające się spod mebla. Na kocyku leżała mała suczka, sympatyczny kundelek lek. wet. Okrajnię, a na niej rozplaszczona jak żaba czworonożna kaczka, a raczej pisklą kaczce.

Musiąłem uprzejmie wyjaśnić, że to nie jest owoc miłości suczki i łabędzia czy kaczora, tylko brzydkie kaczętko urodzone w aparacie wylęgowym z jaja kaczego. Nie jest to również wynik naukowych prób utworzenia nowej odmiany kaczek z czterema udkami, które by zaspokoili wymagania obiadowe czteroosobowej rodziny, lecz wybrzyk natury, spowodowany zaburzeniami rozwojowymi.

Piskląta nienormalne są uśmiercane po wykluciu, by nie przenosiły swych cech na potomstwo. „Odmieńcy” są zresztą źle traktowani przez współtowarzyszy.

Jako curiosum kaczętko trafiło do lecznicy zwierząt. Od razu się zadamowiło, najchętniej siadywało na czymś bucie, chowając głowę pod nogawkę spodni. Potem zaopiekowała się nim suczka. Lizła ka-

czuszkę, sprzątała za nią, nadstawiała się do karmienia, a kaczętko z wdzięcznością iskało swoją „mamę”. Rostało szybko, bo apetyt dopisywał, a jadło to, co my wszyscy – kiełbasę, pomadki, obgryzało z suką kości.

To działo się kilka lat temu. Niestety kaczuszką nie doczekała sędziwej starości. W miarę jak piórka zaczęły zastępować

puch tylne nóżki coraz bardziej traciły sprawność. W końcu wyglądały jak zeschnięte, wiszące nieruchomo koło kuperki. Los kaczuszek, jak wszystkich kaczek został przypieczętowany. Pewnego dnia znalazła się na półmisku sąsiadki, która „omyłkowo” skróciła ją o głowę myśląc, że to z jej stada.

Anna Strzelecka



W grudniu na zaproszenie Konsula Generalnego USA w Krakowie przedstawiciel Regionalnej Izby Gospodarczej w Sanoku uczestniczył w spotkaniu Business Mixer. Omawiano amerykańskie programy rządowe wspierające rozwój współpracy amerykańsko-polskiej oraz możliwości ich wykorzystania w naszym regionie. Dzięki nawiązaniu kontaktów z Sekcją Handlową Ambasady Amerykańskiej uzyskano szereg materiałów, które są dostępne w biurze RIG-u. Należą do nich np. czasopisma zawierające oferty handlowe firm amerykańskich poszukujących przedstawicieli, dystrybutorów i odbiorców swoich towarów. Mamy możliwość bezpłatnego umieszczenia oferty gospodarczej w komputerowych sieciach informacyjnych oraz biuletynach wydawanych w USA. Korzystać z nich mogą podmioty gospodarcze i instytucje o różnym profilu działania, różnej wielkości, zarówno państwowe jak i prywatne. Natomiast firmy prowadzące towary z zagranicy mogą skorzystać z Programu Pomocy Polskim Importerom, który pomoże także przy poszukiwaniu partnera do spółki Joint Venture, licencji, możliwości inwestowania.

OFERTA DLA BIZNESU

Program „Inicjatywa Mikro” powstały dzięki pomocy rządu amerykańskiego, przy współpracy Opportunity International oferuje pożyczki dla małych przedsiębiorstw zatrudniających do 10 osób, które mają problemy z uzyskaniem kredytu bankowego z uwagi na: brak zabezpieczeń, krótki czas działalności lub zbyt małą kwotę potrzebnego kapitału. Procedura uzyskania kredytu jest prosta, a czas rozpatrywania wniosku krótki. W praktyce oferta jest skierowana do niewielkich firm produkcyjnych, właścicieli zakładów usługowych i placówek handlowych. Szczegółowych informacji o powyższych programach pomocowych udziela Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku.

Bogusław Poldiak/RIG

Sacrum upodlonej deski, czyli o tym, jak Pękalski świętych w korytkach malował...

Bieszczady są miejscem szczególnym na ziemi. Każdy, zależnie od indywidualnych upodobań znaleźć w nich może coś dla siebie. Są one Mekką dla turystów, zarówno tych, którzy łakną szaleństwa zimowych sportów, jak i szukających wyciszenia nad szemrzącym potokiem. W dzikich zakątkach tych gór znajdzie swe miejsce miłośnik fauny i flory, jak i koneser uroku drewnianych zabytków rozsianych po bieszczadzkiej pagórkach i dolinach. Szczególnie przyciągają jednak Bieszczady ludzi wrażliwych na piękno otaczającego nas świata, artystów, bardów, poetów, rzeźbiarzy, malarzy...



Swego czasu zafascynowały Bieszczady także Zdzisław Pękalski, który porzucił gwar miasta na rzecz ciszy i spokoju górskiej wsi. Urodził się on we Lwowie jako zodiakalny Bliźniak, toteż – jak każdy człowiek spod tego znaku – dąży do doskonałości i rzadko czuje się zadowolony z własnych osiągnięć. Jest osobą niezwykle wrażliwą, a swoją szlachetną naturę przejawia słowem i czy-

nem. Jego młode lata związane były z Przemysłem i Lublinem; na stałe jednak osiadł w Hoczwi, gdzie przez wiele lat pracował jako nauczyciel w miejscowej szkole.

W jego twórczości artystycznej było kilka okresów. Jako pierwsze wychodziły spod pędzla Mistrza pejzaże. Malował rodzinne strony; stare chaty w burzanach, pokrzywiskach, piołunach. Potem zauroczyły go górskie diabły, Biesy i Czady. *Malowałem same diabły, prze-różne, krzywe, chude... (to były lata osiemdziesiąte), diabły frasośliwe i inne. Wyśpiewałem się w tych cyklach, wynudziłem – mówi sam Mistrz. Wtedy nastał okres rzeźbienia łyżek.*

Ikony

Ikony interesowały go od dawna. Uległ fascynacji surowymi spojrzeniami świętych, matczyną czułością widoczną we wzroku Eleusy, pełnym majestatu tronowaniem Pantokratora. Ten niezmienny od wieków kanon piękna i tajemnicy wyzwolił w nim pragnienie tworzenia takich obrazów. Czynił to w sposób klasyczny. Na piękną, niepokalaną i przygotowaną z pietyzmem deskę nanosił wizerunki świętych. Obecnie jest bez wątpienia najsłynniejszym bieszczadzkiem twórcą ikon, wypracował jednak jedyny w swoim rodzaju sposób przelewania na drewno Boskiego wizerunku. Przelamuje bowiem pewne tradycyjne kanony i bariery, malując obraz Boskości w świąskich korytkach, na drzwiach od chlewów, częściowo spróchniałych i upodlonych przez pierwotne przeznaczenie desek. Przy pomocy pędzla wlewa nowe życie w sterrane drewno, nadając mu rangę sacrum.

Niekiedy maluje ikonę jakby w transie, jakby coś nim kierowało. Zapomina wtedy o wszystkim, o całym świecie. Często, kiedy maluje kolejną Madonnę, rozmawia z Nią. Twierdzi, że to go kon-

centruje, ustawia psychicznie. Nigdy w pracowni nie odczuwa zmęczenia. Lubi te zwariowane, jakby z góry przegrane, pomysły i udaje mu się je realizować, bo chyba nikt dotychczas nie ważył się malować ikon na deskach ze starych drzwi, w nieckach, czy z koronami z podków. Właśnie te niebezpieczeństwa są dla niego podniecające.

Wystawy

Najważniejszą była dla mnie wystawa w Przemysłu w 1996 r. Zdawałem sobie sprawę, że tam jest żywił polski i ukraiński, skłócone ze sobą... a tu Polak wystawia ikony malowane na starych deskach z plotów i w korytkach. Obawiałem się, aby nie odebrano tego jako profanacji. Nie wiedziałem, czy właściwie zostanie odczytana metafora. Tam odbył się mój chrzest bojowy.

Człowiek renesansu

Jest po trosze i historykiem, i etnografem, i archeologiem. Ze swoimi uczniami niejednokrotnie odkrywał stanowiska archeologiczne. *Pani archeolog z sanockiego muzeum na bazie grodziska hoczewskiego określiła, że tutaj było kilka osad nad rzeką i potokami. Jedno odkryte przez nas stanowisko przekopano i nazwała "dziwną kulturą lużycką".* Zbiera również informacje historyczne. *Może kiedyś napiszę monografię Hoczwi? – zastanawia się. Jest twórcą i kustoszem izby muzealnej; w starej grecko-katolickiej plebani zgromadził bogate zbiory etnograficzne, które dokumentują dzieje i kulturę dawnych mieszkańców Hoczwi i okolic.*

Co dalej?

Ciągle jestem dla siebie niewiadomą. Gdy się znużę, to nie wiem, co będę robił, jaki okres nastąpi. To jest dla mnie ciekawe przeżycie. To jest przygoda.

Beata Bodzioch-Kaznowska
Prace Zdzisława Pękalskiego
można oglądać do 30 stycznia
w Muzeum Regionalnym w Brzozowie



BANK ZACHODNI S.A.

JEDEN Z CZOŁOWYCH BANKÓW W KRAJU

FILIA W SANOKU

ZAPRASZA

i jednocześnie informuje, że jeszcze w styczniu przyjmuje wpłaty na lokaty terminowe na niezwykle korzystnych warunkach, gwarantując w czasie trwania umowy na niższej wymienione okresy utrzymanie stałej stawki procentowej niezależnie od stopy inflacji

wkłady	1 miesięczne	– 18.12%
	2 miesięczne	– 18.36%
	3 miesięczne	– 19.20%
	6 miesięczne	– 19.80%

oraz zmienną stopę procentową na wkłady:

	12 miesięczne	– 20.64%
	24 miesięczne	– 21.00%
	36 miesięczne	– 21.48%

Masz do wyboru zróżnicowane oprocentowanie w zależności od stałej lub zmiennej stopy procentowej oraz różne okresy wypłaty odsetek, kapitalizacja odsetek następuje po upływie okresu umownego. Proponowane oprocentowania dotyczą skali roku.

UWAGA! możemy zastosować również indywidualne oprocentowanie lokaty, które może być przedmiotem negocjacji gdy jej wysokość przekracza 100 000 PLN.

Korzystne warunki prowadzenia rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych przy oprocentowaniu 13.02% w skali roku i kwartalnej kapitalizacji odsetek, dogodne warunki udzielenia kredytu w rachunku.

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii „pod zegarem” – Rynek 16.
SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ

NA CO CZEKASZ? ZAREKLAMUJ SIĘ!

KONKURENCJA NIE ŚPI...

Gmina Sanok, Referat Gospodarki Komunalnej
38-500 Sanok, ul. Kościuszki 23, 3-cie piętro pokój nr 5, tel. (013) 463-04-01 w. 38

ogłasza przetarg na sprzedaż drewna – sosna - w ilości 300 m³, z wycinki w lesie wsi Stroże Małe.
Przetarg odbędzie się w dniu 29.01.1998r o godz. 10.30, sala narad 3-cie piętro.

Cena wywoławcza wynosi 135 zł za 1 m³, loco las.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10%:

- 1) wartości całej partii drewna w/g ceny wywoławczej – dla zainteresowanych zakupem całości,
 - 2) wartości części partii drewna w/g ceny wywoławczej – dla zainteresowanych zakupem części drewna będącego przedmiotem przetargu, w kasie Urzędu Gminy w Sanoku, w dniu przetargu do godz. 10.00
- Zastrzeżenia:
1. Wadium przepada, jeżeli:
 - 1) żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.
 2. Wadium wpłacone przez oferenta wygrywającego przetarg, zostanie zarchiwowane w poczet ceny nabycia.
 3. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostały przyjęte, będzie zwrócone bezpośrednio po przetargu.
 4. Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

URZĄD MIASTA

podaje do publicznej wiadomości
wykaz nieruchomości stanowiących mienie komunalne,
przeznaczonych do sprzedaży.

1. Nr dz. 388/13 (pow. 28 m², Nr Kw 22521) i 389/9 (pow. 115 m², Nr Kw 22510), położone przy ul. Młynarskiej w Sanoku.
Przeznaczenie w planie (opis): Tereny budowlane – sprzedaż na uzupełnienie sąsiedniej nieruchomości.
Cena gruntu: (łącznie wartość) 2 517,00 zł.
2. Nr dz. 3747/68 (pow. 54 m², Nr Kw 14266), położona przy ul. Robotniczej w Sanoku.
Przeznaczenie w planie (opis): Tereny budowlane – sprzedaż na uzupełnienie sąsiedniej nieruchomości.
Cena gruntu: 480,00 zł.
3. Nr dz. 2215/7 (pow. 397 m², Nr Kw 51086), położona przy ul. Topolowej w Sanoku.
Przeznaczenie w planie (opis): Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym – sprzedaż na rzecz najemcy tej nieruchomości.
Cena gruntu: 4 020,00 zł.



Dziewczynko z V, VI, VII czy VIII klasy, „Jeżeli rozpoczynasz życie płciowe z nową osobą, jeśli ma ona innych partnerów lub sama masz więcej niż jednego, najlepiej stosować prezerwatywy”.

Czy zgadną Państwo, skąd pochodzi zacytowane tutaj zdanie? Z półpornograficznych pisemek młodzieżowych typu „Bravo”, a może prelekcji któregoś z naczelników seksuologów III Rzeczpospolitej? Otóż nie, znaleźcie ją można w jednym z podręczników zalecanych – przez poprzedni, SLD-owski MEN – jako pomoc do przedmiotu zwanego wiedzą o życiu seksualnym człowieka (L. Madras „Co się dzieje z moim ciałem”, książka dla dziewcząt V-VIII klasy).

Nie wiem, jak zapatrują się na przytoczone tutaj zdanie rodzice dzisiejszych uczniów. Mnie, matkę – póki co – przedszkolaków, fragment ten mocno zdziwił i kazał postawić pytanie na temat zawartości „ideologicznej” (jak wiadomo fakty i informacje mają na ogół jakąś otoczkę ideologiczną) lektur szkolnych z tak delikatnej i specyficznej dziedziny, jaką jest wychowanie seksualne.

Jaką sytuację zakłada się we wspomnianym na początku zdaniu i uważa za typową, normalną? Oto kilkunastoletni chłopiec lub dziewczyna rozpoczyna „życie płciowe”. Dla osób o liberalnych poglądach, zwolenników idei nieograniczonej wolności seksualnej jest to, z pewnością, rzecz dopuszczalna. Dla innych, na przykład katolików, wyznających zasadę czystości przedmałżeńskiej, traktujących dziewictwo jako wartość – zdanie to godzi w podstawy wyznawanego systemu etycznego, jest w pewnym sensie obraźliwe, dyskryminujące i umieszcza je w społecznej próżni. Jak czuje się nastolatek wychowywany w duchu religijnym (nie chodzi tu tylko o katolików, ale także wyznawców innych religii), do którego ot, tak po prostu kierowane są słowa „jeśli rozpoczynasz życie płciowe z nową osobą...”? Czy w konsekwencji ci młodzi ludzie nie są traktowani jako nienormalni, inni, nieprzystający, nienowocześni, zacofani (biedna czternastolatka, wciąż dziewica)?

Warto też przy okazji zwrócić uwagę na aspekt językowy sformułowania. W moim odczuciu brzmi ono obcesowo i gruboskórnie jeśli się weźmie pod uwagę adresata – młodego, wrażliwego człowieka, mającego nieraz idealistyczne wyobrażenie na temat miłości czy intymnego związku dwojga osób. Oczywiście trudno wymagać, żeby podręczniki posługiwały się poetyckimi sformułowaniami, zwłaszcza że mają informować, edukować, jednak mamy tu do czynienia ze specyficznym odbiorcą. Język biologiczno-medyczny nie zawsze musi być najodpowiedniejszy. Znam podręczniki np. Wandy Papis „Wzrastam w mądrości”, które ciepły, delikatny, często odwołujący się do poezji i symbolu język potrafią połączyć z rzetelną wiedzą, a określenia biologiczne, medyczne podają w nawiasach.

Kiedy już przekłębiliśmy pierwszy fragment cytowanego zdania czeka nas następny: „...jeśli ma ona innych partnerów lub sama masz więcej niż jednego...”.

A więc tak: Krzysiek sypia z Kasią i Basią, Basia z Robertem, Damianem i Michałem, Michał z Sylwią i czasami

(na przykład w czasie wspólnego wypadu na narty, albo w trakcie prywatki) z Kasią. Próbuje wyobrazić sobie w takiej sytuacji konkretne osoby – swoją córkę, albo młodszą siostrę... Ciekawe też jak funkcjonuje taki układ – czy wszyscy partnerzy wiedzą o sobie i akceptują, że każdy z każdym... czy też oszukują się wzajemnie ukrywając istnienie tych drugich i trzecich? Jak mogą mówić każdemu „kocham cię” (bo wyobrażam sobie, że „idą do łóżka” z miłości)? A może w ogóle nie rozmawiają?

Do miłości czy do seksu?

Interesujące jak w takim „wielowarstwowym” związku czuje się kobieta, dziewczyna? Nie mogę jakoś przyjąć, że nawet najbardziej nowoczesna panienka może świadomie godzić się na sytuację: „ja” i „tamta” (lub „tamte”). Z tego, co wiem większość dziewczyn w wieku 11-14 lat wcale nie marzy o sympianiu z chłopcami. Pragną raczej miłości, czułości, poczucia bezpieczeństwa, wierności, oparcia. Dążą nie tyle do współżycia, co do trwałego związku, później – małżeństwa, założenia rodziny. Proces rozbudzenia erotycznego jest u nich długotrwały – muszą się przeciwieństwo uczyć swoich reakcji, poznać siebie i partnera. A do tego potrzebne są odpowiednie warunki: uczucie, czas, psychiczny komfort. Pospieszne wskazywanie do łóżka z kolejnymi mężczyznami raczej nie sprzyja tym procesom. A z kilkoma równocześnie – tym bardziej. Założona przez autorkę sytuacja wiąże się więc z pogwałceniem kobiecej psychiki. Ale co tam, najważniejsze jest używanie prezerwatyw.

A jak wygląda sytuacja szkolna i rodzinna nastolatka, który wiedzieć aktywne życie seksualne? Kiedy ma czas i nastrój do odrabiania lekcji, rozmowy z najbliższymi, czytanie, rozwijanie zainteresowań, przyjaźń, spędzanie czasu z rówieśnikami?

Gdzie ma spotykać się ze „swoim partnerem” – w domu rodziców, mieszkaniu znajomych, a może w plenerze...? Być może przesadzam w interpretacji zacytowanego na wstępie zdania, chodziło mi jednak o ukazanie sposobu myślenia autorów liberalnych koncepcji wychowania seksualnego (bo nikt chyba nie ma wątpliwości, że o taką tu chodzi) i konsekwencji z tego wypływających. W moim odczuciu jest to myślenie chore, wręcz paranooidalne – uznające za normalne sytuacje nienormalne, nie liczące się z uczuciami dzieci i młodzieży, prawami psychiki, okresem rozwojowym, pozbawione delikatności, a w rezultacie odzierające ich z ludzkiej godności. Wychowanie w tym ujęciu, to przekazanie wiedzy na temat fizjologii, techniki seksualnych oraz środków antykoncepcyjnych. Oczywiście z zaznaczeniem, że metody naturalne są nadzwyczaj zawodne. Mówiąc złośliwie cały problem zaczyna się i kończy na założeniu prezerwatywy lub pokłnięciu pigułki.

Zwolennicy liberalnych koncepcji wychowania seksualnego wmawiają nam, że to normalne, iż kilkunastolatki rozpoczynają współżycie, miewają wie-

lu partnerów seksualnych, że to właściwie standard przyjęty w nowoczesnym świecie i nie budzący niczyjego zdziwienia. Alternatywnym rozwiązaniem wobec takiego przeżytku, jak rodzina są zresztą tzw. wolne związki, związki homoseksualne (tolerancja dla kochających inaczej!), samotne macierzyństwo. Sztandarowe hasła to: „luź”, „samorealizacja”, „bycie sobą”, „autentyczność”, „słuchanie swoich uczuć”. Jeśli „czujecie miłość”, „jest wam dobrze”, „jesteście sobą zafascynowani”, to wszystko można, pamiętajcie tylko o zabezpieczeniu się...

Cechą wspomnianego sposobu myślenia jest zupełne wyłączenie sfery seksualnej spod oceny moralnej. To sprawa prywatna, a każdy ma swój własny system norm i wartości.

„Zrób sobie prezent, naucz się orgazmu”, „Masturbacja jest najbardziej naturalną rzeczą na świecie”, „Aborcja powinna być dla kobiety ostrzeżeniem, że musi starannie stosować środki antykoncepcyjne” „To, co uważamy za grzech czy rzecz niemoralną, zależy od indywidualnego punktu widzenia” – takie oto stwierdzenia możemy znaleźć w lekturach dla nauczycieli i uczniów z zakresu wychowania seksualnego. Prócz tego możemy znaleźć instruktaż, jak się masturbować (z lusterkiem), przydatne adresy punktów kontaktowych gejów i lesbijek (to dla tych nie-

być tolerancyjnym (słowo-fetysz naszej epoki), stworzyć możliwość legalizacji związku i używać prezerwatyw.

Nic więc dziwnego, że ze zdecydowanym protestem przeciwko liberalnej koncepcji wychowania seksualnego wystąpił między innymi Kościół katolicki. Chrześcijańska antropologia uważa, że człowiek jest istotą przekraczającą naturę i fizyczną śmierć, przynależącą do wiecznego, nadnaturalnego świata. Z koncepcją osoby ludzkiej wiąże się cały system etyczny, pojmowanie miłości, odpowiedzialności, małżeństwa, samego aktu seksualnego.

Wychowanie seksualne można zatem traktować inaczej – jako element przygotowania do życia w rodzinie, a nie cel sam w sobie. Ujęcie to akcentuje konieczność ciągłej pracy nad sobą – swoim intelektem, uczuciami, wolą. Jest tu miejsce na takie pojęcia, jak rozwój, samowychowanie, wstydlivość, czystość, tajemnica, wierność, opanowanie, poświęcenie. Dzięki temu człowiek staje się szczęśliwy i umie dawać szczęście innym, tworzy satysfakcjonujące, trwałe związki rodzinne, przyjacielskie, społeczne. W tak rozumianym „przygotowaniu” jest miejsce na pytania egzystencjalne – Kim jestem?, Po co żyć?, Jak żyć? Są też i odpowiedzi – człowiek winien opierać się w swoim postępowaniu na stałych, niezmiennych wartościach, którymi są do-



zdecydowanych co do swojej orientacji seksualnej), sporządzić listę nazw narządów płciowych, z uwzględnieniem najbardziej wulgarnych określeń, czy pożegnać się z dzieckiem przed zabiciem go (aborcja)...

Co leży u podstaw takiego spojrzenia na sprawy seksu i wychowania? Bez wątplenia punktem wyjścia jest tu filozofia człowieka, traktująca go jako istotę biologiczną, materialną, doczesną. Rezultatem takiego stosunku wobec człowieka jest konsumpcyjny, hedonistyczny, nihilistyczny podejście do życia – a w efekcie kalektwo psychiczne i duchowe pojedynczych osób i całych społeczeństw. Ludzie nie mają żadnych tabu, żadnych ograniczeń, żadnych świętości, wszystko jest względne, relatywne, doczesne. A że chłop z chłopem, to ich prywatna sprawa, trzeba

bro i prawda. O tym, co jest dobre, a co złe, co należy czynić, a czego unikać mówi człowiekowi sumienie, o ile nie jest zdeprawowane przez złe wychowanie lub fałsz.

Tak rozumiane wychowanie seksualne leży, według zwolenników tej orientacji, przede wszystkim w gestii rodziców. Mogą oni powierzyć część zadań z tego zakresu szkole, powinni jednak mieć wpływ na to kto i w jaki sposób będzie edukować ich dzieci. Jedną z sarnockich licealistek opowiadała mi na przykład o „lekcji”, którą młoda prelegentka poświęciła omówieniu pozycji współżycia, podobno był to pierwszy i jedyny temat zajęć.

Rodzice dzisiejszych nastolatków nie są jednak zbyt dobrze przygotowani do edukowania swoich dzieci, zwłaszcza w tej delikatnej materii.

Koło Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzku

zaprasza wszystkich chętnych na kolejne spotkanie z cyklu „Spotkania wychowawcze”. Tym razem gościć będziemy ks. prof. dr hab. Janusza Tarnowskiego, wybitnego pedagoga, wykładowcę Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Spotkanie poświęcone będzie tematowi: „Dorośli – Młodzież. Dialog?”

Ks. prof. Tarnowski spotka się z młodzieżą w sobotę 24 stycznia po Mszy św. o godz. 17.00, a z dorosłymi w niedzielę 25 stycznia po Mszy św. o godz. 15.00. Spotkania odbędą się w Domu Parafialnym przy ul. Lipińskiego w Sanoku.

Świat, w którym wzrastali był zupełnie inny. O dojrzewaniu, erotyce, życiu rodzinnym niewiele się mówiło. Ludziom na ogół wystarczały proste wskazówki: to wolno, tamtego nie. Ojciec i matka nie byli „partnerami” dziecka, raczej autorytetami, osobami wobec których czuło się respekt.

Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Przemiany cywilizacyjne, których elementem była m.in. tzw. rewolucja seksualna, nowe warunki życia w naszym kraju, sprawiają, że matki i ojcowie często czują się bezradni, zagubieni, niekompetentni. Nie potrafią dyskutować ze swoimi dziećmi, nie wiedzą jak odpowiadać na stawiane przez nich pytania. Sytuacja jest jeszcze gorsza, gdy do braku wiedzy dołącza się nieumiejętność uporządkowania swojego własnego wnętrza, relacji małżeńskich, spraw zawodowych.

Gdzie rodzice mogą szukać pomocy? Na pewno dobrym sposobem będzie mądra lektura. Książki jednak wszystkiego nie załatwią. Dobre byłyby regularne spotkania z innymi rodzicami – dzielenie się swoimi doświadczeniami, dyskusja. Póki co, w naszym kraju, nie ma tradycji zrzeszania się, organizowania, wspólnego działania rozwiązywania problemów. Na szczęście ludzie powoli uczą się tego. W ubiegłym roku powstało na przykład Stowarzyszenie Rodzin Katolickich powołane przez ludzi mających podobne spojrzenie m.in. na sprawy rodzinne i społeczne. W parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzku organizuje ono prelekcje, wykłady na które zapraszani są specjaliści życia rodzinnego, psychologowie, pedagogowie, lekarze. Można przyjść, posłuchać, zadać pytania, podyskutować, przemyśleć i może zmienić coś w sobie, albo w stosunkach z najbliższymi. Podobno nigdy nie jest na to za późno.

A co do szkoły i nauczycieli trzeba mieć nadzieję, że programy, lektury oraz osoby pomagające wprowadzać młodych w tajniki dorosłego życia, zostaną starannie dobrane. W końcu to szkoła pełni funkcję służebną wobec rodziny, a nie odwrotnie.

J. Ziobro

RD Posada monitoruje

CO Z MIESZKANIAM I ZDK-iem?

Otrzymał pismo skierowane do Kuratora Oświaty w Krośnie przez Radę Dzielnicy Posada, które publikujemy:

Nawiązując do pisma R. Dz. 8/96 z dn. 11.03.1996 r. oraz pisma R. Dz. 19/97 z dn. 28 lipca 1997 r. Rada Dzielnicy Posada prosi po raz trzeci o udzielenie informacji w jakim stadium załatwiania znajduje się sprawa koniecznego remontu budynku w Sanoku przy ul. Lipińskiego 71 (podlegającego Kuratorium), zamieszkałego przez nauczycieli Zespołu Szkół Mechanicznych w Sanoku.

Z przykrością podkreślamy, że obiekt ten według opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (pismo PSOZ Oddz. Woj. z dn. 11.09.1997) uległ na przestrzeni kilkudziesięciu lat daleko idącym przeobrażeniom i znacznej dewastacji.

Równocześnie Rada Dzielnicy Posada prosi o poinformowanie o terminie podjęcia prac remontowych przejętego

w roku ub. od S. A. „Autosan” Zakładowego Domu Kultury, który według pierwotnych deklaracji miał być uruchomiony już od 1 września ub. roku, a dotychczas nie podjęto żadnych prac remontowych – przejęto tylko nieodpłatnie instrumenty, stroje itd.

Przypominamy, że Rada Dzielnicy negatywnie oceniła projekt przekazania dzielnicowego domu kultury na rzecz Kuratorium w Krośnie, kwestionując wiarygodność tych deklaracji – co obecnie znajduje pełne potwierdzenie.

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy Posada Roman Bobala
Przewodniczący Rady Dzielnicy Aleksander Olearczyk

Poniżej przytaczamy odpowiedź, jakiej udzieliła nam kierowniczka działu inwestycji Kuratorium Oświaty w Krośnie – Katarzyna Bocheńska:

Kuratorium ma ograniczone możliwości finansowe. W budynku przy ul. Lipińskiego mieszka osiem rodzin, w tym dwie budują własne domy. Na remont potrzebne są większe pieniądze. Trzeba przeprowadzić odwodnienie, izolacje poziome, poprawić system grzewczy. Jeśli byłoby chętni, którzy chcieliby pomóc nam w tej inwestycji, to może byłoby łatwiej.

Jeśli chodzi o Zakładowy Dom Kultury, sytuacja jest podobna. Obiekt jest zniszczony przez okres siedmiu lat, w którym nie był użytkowany. Są wykwyły na ścianach. Nie będziemy w stanie ponieść wszystkich kosztów z tym związanych. Na ten cel potrzeba około 10 mld. zł. Remont musimy podzielić na etapy. W pierwszej kolejności trzeba przeprowadzić prace zabezpieczające. Przygotowujemy na ten cel budżet.

W momencie, kiedy Kuratorium przejmowało obiekt, w jego remont miały się włączyć inne instytucje. Dzisiaj nie ma już sprzymierzeńców. Trwają rozmowy, czy w ciągu roku, czy dwóch będziemy w stanie coś zrobić.

NA „PÓŁ GWIZDKA”

Tydzień po tym, jak Zelmerowi uległy juniorki Stomilu-Sanoczanka, z rzeszowiankami spotkał się również nasz zespół seniorski. I w istocie był to rewanż za wcześniejszy pojedynek, gdyż w klubach tych obydwie kategorie wiekowe stanowią te same zawodniczki. Rewanż nie udał się.

Choć Sanoczanka nie „ugrała” nawet seta, mecz był bardzo wyrównany. W I secie zespół Ryszarda Karaczkowskiego prowadził już 14-10, by po serii błędów ostatecznie przegrać. Zacięte były też pozostałe partie, miejscowe znów lepiej radziły sobie w końcówkach. W meczu tym koleżanki wspomogły już Agnieszka Lubińska i Rita Szarzyńska, lecz bojąc się odnowienia kontuzji grały jeszcze na przysłowiowe „pół gwizdka”.

ZELMER – SANOCZANKA 3:0 (15, 9, 11).
Skład: Czyż, Zabielska, Bentkowska, Szarzyńska, Lech, Lubińska.

W Rzeszowie dwa mecze rozegrały też juniorki młodsze. Kadra młodziecką okręgu rzeszowskiego

nie sprawiła naszym dziewczętom większych kłopotów, drugim przeciwnikiem sanoczanek była reprezentacja V Liceum Ogólnokształcącego. Pierwszą partię nasz zespół przegrywał już 2:9, potem 8:14, jednak po nagłym zrywku i zdobyciu siedmiu kolejnych punktów wystarczyło wykorzystać piłkę setową. Niestety... W drugiej odsłonie dominacja rzeszowianek nie podlegała już kwestii.

Juniorki młodsze
ROZPS RZESZÓW – SANOCZANKA 0-2 (-8, -7).
VLO RZESZÓW – SANOCZANKA 2-0 (15, 4).
Skład: Dmitrzak, Kobylańska, Bentkowska, Radwańska, Nogaj, Kucharska.

(bart)

Koszykówka

Popisy indywidualne

Kadeci Dapperu odnieśli najwyższe w tym sezonie zwycięstwo, pokonując na własnym terenie Górnik Wieliczka różnicą aż 57 punktów. Był to mecz z gatunku „do jednego kosza”.

Ale rozpoczęło się dość nieoczekiwanie – po pierwszych punktach z obydwu stron rywale dwa razy rzucili zza linii 7 metrów, obejmując prowadzenie 8-2. Jednak w W 6. min rezultat był już ko-

rzystny dla Dapperu i na dobrą sprawę od tego momentu zaczęło się jednostronne widowisko. Grając „agresywną strefą” podopieczni Zygmunta Futy my przechwytywali wiele piłek, kończąc akcje bez większych przeszkód. Gdy wynik był już przesądzone zaczęły się indywidualne popisy, każdy chciał zdobyć jak najwięcej punktów. Na tle Dapperu koszykarze z Wieliczki prezentowali się raczej słabo, choć zaznaczyć należy, że byli to chłopcy nieco młodszy od naszych zawodników.

DAPPER – GÓRNIK WIELICZKA 126-69 (60-38). Dapper: Kopij 37, Przybycień 23, Szala 19, Baranowski 17, Oberc 9, Niemiec 7, Rywka 7, Kluska 3, Stabryła 2, Wójcik.

(blaz)

Marsze na orientację

Z niewielkim opóźnieniem orienteringowcy z województwa krośnieńskiego podsumowali starty w IX Otwartych Mistrzostwach Sanoka w Marszach na Orientację. Była to impreza rangi wojewódzkiej (nieoficjalne mistrzostwa województwa).

W roku 1997 organizatorzy sanoccy i zagórscy w przygotowali 7 imprez, podczas których rywalizowało łącznie 143 zawodniczek i zawodników z 4 kategorii wiekowych. Byli to reprezentanci Leska, Ustrzyk Dolnych, Przemysła, Radomia, Warszawy, Zagórza i Sanoka.

Mistrzami Sanoka w marszach na orientację na rok 1997 zostali:

kat. TP (początkujący): 1. Marcin Jankowski (SKKT „Wędrowiec” Zagórz), 2. Dariusz Tchórz (KWV Sanok), 3. Mirosław Dębski (Wędrowiec).

kat. TD (rocznik 1982 i młodszy): 1. Daniel Błażejowski (SKJnO „Południe” Sanok), 2. Lesław Nycz, 3. Michał Czopor (obaj Wędrowiec).

kat. TJ (juniorzy): 1. ex aequo: Roman Zajac i Marcin Sońnicki, 2. Daniel Rocki (wszyscy Południe).

kat. TS (seniorzy): 1. Wojciech Bagan, 2. Grzegorz Burnatowski, 3. Robert Bagan (wszyscy Południe).

Mistrzostwo drużynowe zdobyło „Południe”, przed „Wędrowcem i KWV.” (TN)

Młodzi piłkarze

Kopali na hali

W Szkole Podstawowej nr 2 odbył się I Gwiazdkowy Turniej Halowej Piłki Nożnej, zorganizowany dla dzieci z osiedla Słowackiego. Drużyny rywalizowały w trzech kategoriach wiekowych: do lat 11, 13 i 15. Grano systemem „każdy z każdym”. Rozegrano 17 spotkań, najwięcej w najstarszej grupie, do której zgłosiło się 5 zespołów. W sumie padło 91 goli, a o zwycięstwie często decydowały ostatnie sekundy.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii:

do 11 lat – drużyna „Bez nazwy”: Łukasz Dobosz, Marcin Dobosz, Bartek Bochnak, Lech Koźma i Adam Florek (król; strzelców – 3 gole).

do 13 lat – drużyna „FC Korki”: Maciej Terlecki, Adam Florek, Grzegorz Drwiega i Michał Janik (król strzelców – 7 goli).

do 15 lat – drużyna „Winners”: Grzegorz Michałek, Artur Milasz, Marcin Matuszewski i Michał Kornasiewicz (król strzelców – 11 goli).

Zawody przygotował i prowadził Ryszard Koźma.

(rk)

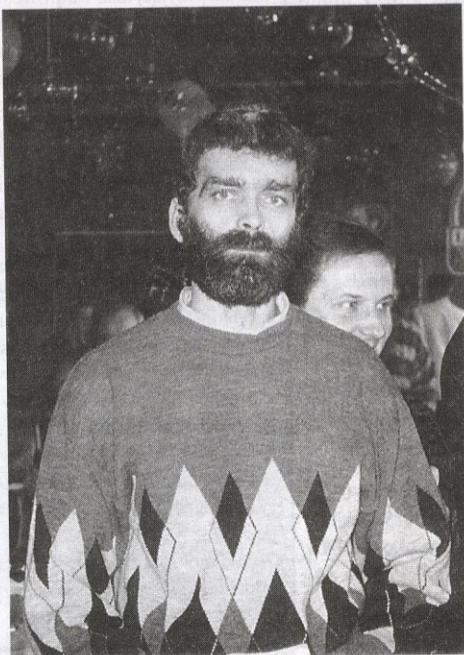
W jedności siła

Wędkarze z kół nr 1 i 2 na równych prawach będą mogli korzystać ze wszystkich trzech stawów w Hłomczy. Koło nr 3 pozostaje na stawie w „Sosenkach”.

W ubiegłą niedzielę podczas walnych zebrań we wszystkich sanockich kołach dyskutowano nad celowością wspólnego gospodarowania stawami w Hłomczy. Przypominamy, że do tej pory po jednym stawie posiadały tam „jedynka” i „dwójka”, a ostatnio zarząd okręgu przekazał naszym kołom trzeci staw. Członkowie obydwu kół zdecydowali się na wspólną gospodarkę. Pozostali wędkarze z okręgu krośnieńskiego będą mogli łowić w Hłomczy za dodatkową opłatą. Temat przyłączenia się do pozostałych omawiali też wędkarze z trójki, ostatecznie jednak decydując się pozostać w „Sosenkach”.

Na zebraniu koła nr 1 Złotą Odznakę Polskiego Związku Wędkarskiego otrzymał Ignacy Zatwarnicki. Po śmierci nieodżałowanego Eugeniusza Rasia nowym szefem straży wodnej koła został Andrzej Cielemecki. Podczas dyskusji stale powracały tematy niewystarczającego zarybiania Sanu oraz trzebienia pogłowia ryb szlachetnych przez wydry, które w ostatnim czasie bardzo szybko się rozmnażają.

(bart)



Andrzej Cielemecki

Lista kandydatów: hokeiści – Tomasz Demkowicz, Grzegorz Mermer, Marcin Ćwikła, Wojciech Zubik, Tomasz Jekner, Arkadiusz Burnat i Tomasz Rysz, piłkarze – Wiesław Zabawski, Roman Lechoszewski, Marek Węgrzyn, Robert Ząbkiewicz, Jacek Zięba, Szymon Gołda i Grzegorz Pastuszek, karatecy – Waldemar Wiszyński, Marek Ociesielski, Jacek Jaskółka, Mariusz Boruta i Artur Szychowski, kolarze – Anna Ryński, Janusz Głowacki i Marcin Karczyński, panczenistki – Katarzyna Wójcicka i Agnieszka Szalkiewicz, ciężarowcy – Józef Sokółowski, Janusz Sabat, Sabina Śnieżek i Robert Kluska, tenisiści – Eugeniusz Czerepaniak i Edyta Dubiel oraz biegacz Edmund Kramarz.

Przypominamy zasady głosowania. Wycinamy z gazety kupon (kupon nie mogą być kserowane), w odpowiednie miejsca wpisujemy nazwiska wytypowanych przez siebie sportowców, po czym wypełniony kupon przysyłamy, bądź przynosimy do redakcji. Każdy może głosować jeden raz, choć nikt nie zabrania o to samo poprosić rodziny, sąsiadów, znajomych... Na Wasze propozycje czekamy do 9 lutego. Osoba, która trafnie wytypuje „złotą dziesiątkę” – lub będzie najbliższej tego – otrzyma atrakcyjną nagrodę.

Hokej młodych

Tempo i tradycja

Tym razem w roli głównej wystąpili juniorzy, jednak ilość gier nie przeszła w jakości wyników – w czterech meczach STS zdobył zaledwie 2 punkty. Po jednym meczu rozegrali też nasi najmłodszy hokeiści. Wyniki zwycięzów – młodziecy wygrali, żacy przegrali.

Młodziecy

HK VTJ TREBISZOV – STS 5-12 (1-6, 0-3, 4-3)

Mecz rozstrzygnął się już po pierwszej tercji, w ostatniej nasi siedli nieco na laurach. Po cztery bramki zdobyli Piotr Karnas i Robert Kostecki, dwie Grzegorz Galant, a po jednej Maciej Piecuch i Paweł Staruchowicz. Obok Karnasa i Kosteckiego najlepszym zawodnikiem meczu był obrońca Artur Dźoń.

Żacy

HK VTJ TREBISZOV – STS 18-1 (8-0, 6-1, 4-0)

Żaczki czekają na drugie zwycięstwo. Honorowe trafienie uzyskał Maciek Huczko.

Sport szkolny

Liga pod koszem

Dobiegła końca faza zasadnicza rozgrywek koszykarskiej ligi szkół ponadpodstawowych. Do play-offów awansowały I Liceum Ogólnokształcące oraz Zespoły Szkół Technicznych, Ekonomicznych i Mechanicznych.

Liga trwała od 9 grudnia, rozegrano ją w pięciu rzutach. Poszczególne wyniki: I rzut: ILO – ZSB 83-57, ZSE – ZSM 58-53, II: ILO – ZST 64-60, ZSE – ZSB 76-47, III: ZSM – ZSB 56-54, ZST – ZSE 68-64, IV: ZST – ZSM 95-73, ILO – ZSE 70-56, V: ZST – ZSB 69-53, ILO – ZSM 38-32.

Play-offy odbędą się po feriiach. Pierwsze dwie drużyny awansują do zawodów rejonowych. (b)

DZIESIĄTKA '97

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko

Adres

Juniorzy starsi

STS – POLONIA 2-5 (1-3, 1-0, 0-2)
5-4 (2-0, 1-3, 2-1)
NAPRZÓD – STS 10-2 (2-0, 4-1, 4-1)
4-0 (1-0, 2-0, 1-0)

Bytomianie przyjechali do Sanoka w zaledwie 9-osobowym składzie. Pewni wygranej „esteesiacy” zbyt nonszalancko podeszli do pierwszego meczu, co zemściło się srodze. Nasz zespół nie zmarnował jednak okazji do rewanżu, wygrywając – choć minimalnie – jak najbardziej zasłużenie. W pierwszym meczu bramki strzelili Grzegorz Karnas i Piotr Sieczkowski, w drugim Łukasz Miśków i Robert Krynicki po 2 oraz Sebastian Radwański.

Trener Zygmunt Wójcik od początku sezonu dysponuje zaledwie dwoma „piątkami”. Mecz z Naprzodem był odpowiednio piątą i szóstą grą STS-u w ciągu 9 dni. Tak zawrotne tempo okazało się ponad siły młodych zawodników, a i janowanie przeważały zdecydowanie. Bramki w pierwszym meczu – Krynicki i Radwański. (bb)

Hokej

Demkowicz piąty

Tomasz Demkowicz zajął piąte miejsce w organizowanym przez redakcję Nowin plebiscycie na najlepszego sportowca Polski południowo-wschodniej roku 1997. Demkowicz był jedynym przedstawicielem Podkarpacia.

Nasi w kadrze

Trzech zawodników STS-u powołał trener reprezentacji Polski na towarzyskie mecze z Kanadą i Norwegią. Są to: Tomasz Wawrzkiwicz, Tomasz Demkowicz i Marcin Ćwikła.

(sec)

LIST

Szanowna Redakcjo!

Nawiązując do ostatniego listu na temat sanockiego Torsanu, który napisał pan Roszkowski i z którym w pełni się zgadzam, chcę dodać parę słów.

Zgadzam się z tym, że obiekt jest zły, ale nie zgadzam się z tym, że jest to wina działaczy STS. Nawet gdyby kibiców było na meczach po 10 tys. to i tak nie starczyłoby pieniędzy na remontowanie obiektu lodowiska. Nie jest to także wina Rajców Miejskich, bo miasto też ma określone ważne wydatki.

Ale gdyby wszystkie firmy, instytucje, Urząd Miasta, PZHL, MOSiR i UKFiSportu chciały pomóc, to kto wie, czy nie udałoby się stworzyć wielofunkcyjnej hali lodowej w Sanoku.

A jak zainteresować polskie władze sportowe? Otóż wiele się mówi o tym, że tor do łyżwiarstwa szybkiego jest niepotrzebny, ale gdyby w środku toru utworzyć płytę hokejową i wybudować nad całym tym obiektem dach a w późniejszym etapie także ściany, mielibyśmy za jednym zamachem wielką halę lodową i do gry w hokeja i do łyżwiarstwa szybkiego, i nie byłoby sporów o to, co jest potrzebne, a co nie. Jest na torze zaplecze, jest jedna trybuna jest też maszynownia do wykorzystania. Odpadłyby koszty utrzymywania Torsanu, który i tak nadaje się do kapitalnego remontu, a czasami remonty są droższe od budowy nowych obiektów. No i mielibyśmy obiekt XXI wieku, a sport polski, nie tylko nasz miejski, miałby tak wspaniały obiekt, jakiego do tej pory w kraju nie ma.

Polscy łyżwiarze szybcy, figurowi i hokeiści mieliby wspaniałe miejsce przygotowań do najważniejszych imprez sportowych w dobrych warunkach, w czystym bieszczadzkiem powietrzu, a nie w śląskim czadzie, jak to jest dotychczas.

A na organizowane tutaj imprezy typu Mistrzostwa Polski, czy też międzynarodowe mecze hokejowe reprezentacji przychodziłoby dużo więcej ludzi niż dotychczas. Niemożliwe?!

(nazwisko do wiadomości redakcji)

Dzień Szczebłanowa

Aleksiej Szczebłanow, pozyskany przez STS w tym sezonie, już nieraz udowodnił, iż w sposób bardzo dokładny zglebił tajniki swojego fachu. Tym razem pokazał coś więcej. Pokazał, że bramkarz – podobnie jak napastnicy – może mieć decydujący wpływ na wynik spotkania. Udowodnił tym samym tezę, iż gol- kiper w hokeju to 60 procent sukcesu. W konfrontacji STS-u z Unią Szczebłanow wypracował jednak 90 procent sukcesu. Słabo grający w tym bardzo ważnym spotkaniu gospodarze nie musieli sobie zbyt zaprzętać sobie głowy sprawami defensywy. Tam wszystkie problemy rozwiązywał bramkarz. Zresztą gros tych kłopotów prokurowali sami sanocznicy, podając na przykład krążek rywalom na kij pod swoją bramką.

Nasi osłabieni brakiem **Andrzeja Trutego**, **Adama Milczanowskiego**, **Dariusza Zabawy** i **Tomasza Rysza** od pierwszych minut ustępowali rywalom. Ponadto od początku zaczęli popełniać wspomniane już błędy w defensywie, których nie usprawiedliwia fakt gry tej formacji praktycznie w dwóch parach. Doświadczeni oświecimiarze często wykorzystywali pomyłki naszych, wychodząc na czyste pozycje strzeleckie. Tutaj jednak na przeszkodzie stał im sanocki bramkarz, który samych sytuacji jeden na jeden wybronił 14! Na szczęście dla obrońców, przytomnością umysłu wykazali się napastnicy, a zwłaszcza **Siergiej Sziwrin**, co pozwoliło uratować remis.

Szansę na zdobycie prowadzenia mieli uścisnąć już w 4. min. Wypracowanie jej było zasługą... **Wojciecha Zubika**, który dokładnie podał do stojącego przed bramką **Andrzeja Wawrzonkowskiego**. Ten strzelił bez namysłu, ale krążek wylądował na bocznej siatce. Chwilę później w zamieszaniu podbramkowym bliski szczęścia był **Mariusz Puzio**, lecz był mało precyzyjny. W 6. min **Andrzej Kotoński** zagrał do **Michała Garbocza**, który musiał wszakże uznać wyższość Szczebłanowa. Miejscowi odpowiedzieli identyczną akcją, a niefortunnym strzelcem był **Krzysztof Secemski**. W 9. min niepilnowany **Marek Cholewa** mocnym uderzeniem po lodzie uzyskał dla swojego zespołu prowadzenie. Goście mogli zdobywać kolejne bramki. W 11. min **Robert Kwiatkowski** znakomicie uruchomił **Mariusza Justkę**, który znalazł się w sytuacji

samej minucie podobną szansę zmarnował **Piotr Sadlocha**. W 14. min **Garbocz** wraz z **Kotońskim** jechali na osamotnionego **Arkadiusza Burnata**. Po wymanewrowaniu defensora STS-u, **Kotoński** stanął do bezpośredniego pojedynku ze Szczebłanowem. Rywalizację wygrał nasz bramkarz. Na dwie minuty przed przerwą **Mariusz Puzio** nie poraził siebie z **Aloszą**, dołączając do grupy bezradnych. Sanocznicy na ataki przeciwników odpowiedzieli dwoma groźnymi akcjami. Najpierw w 13. min **Siergiej Sziwrin** dokładnie obsłużył **Tomasza Jękniera**, ten jednak naciskany przez obrońcę nie trafił do celu. W 14. min natomiast, na bramkę **Siergieja Szabanowa** uderzał **Janusz Misterka**, a dobitkę **Sziwrina** z trudem obronił **Szabanow**.

Druga tercja znowu rozpoczęła się od pomyłki obrońcy. Tym razem **Andrzej Gretka** zagrał na kij **Garbocza**, ale przed utratą drugiego gola uchronił sanoczan słupek. Kolejny błąd **Gretki** okazał się brzemienny w skutkach. Zgubił on „gumę” na linii niebieskiej w połowie przeciwnika z czego skorzystał **Sadlocha** i pojechał sam na Szczebłanowa. Oświecimiarzin przegrał pojedynek, lecz za jego plecami byli **Artur Malicki** z **Kwiatkowskim**, którzy rozegrawszy krążek między sobą dopełnili formalności. Po stracie drugiego gola sanocznicy przejęli na chwilę inicjatywę, lecz nic konkretnego z tego nie wynikało. W 28. min **Arkadiusz Burnat** oddał groźny strzał, jednak **Szabanow** nie dał się za-

skoczyć. Za chwilę wszystko wróciło do normy. W 29. min **Kwiatkowski** dwukrotnie z bliska próbował szczęścia, które w tym dniu było wyraźnie przy naszym bramkarzu. W 33. min **Misterka** wrzucił krążek pod bramkę Unii, dopadł do niego **Sziwrin** i lekkim uderzeniem zdobył kontaktową bramkę. Kilka sekund później mógł wyrównać **Andrzej Aprin**. Niestety jego strzał z bliskiej odległości minimalnie minął bramkę rywali. W 35. min **Adrian Parzyszek** dokładnie obsłużył **Malickiego**, któremu znowu nie udało się pokonać Szczebłanowa. W 37. min, po błędzie **Zubika**, sam na sam z golkiperelem STS-u znalazł się **Sławomir Wieloch** i... Szczebłanow obronił. Na dwie minuty przed zakończeniem drugiej odsłony nasi mogli wyrównać. W pierwszym przypadku nie popisał się **Szabanow**, który przepuścił krążek po uderzeniu **Zubika**, jednak na jego szczęście „guma” minęła bramkę. W 39. minucie natomiast, **Misterka** znajdując się tuż przed bramkarzem Unii, zamiast podnieść krążek, strzelał po lodzie, trafiając w **Szabanowa**.

Trzecia tercja nie różniła się od poprzednich. Ton wydarzeniom na lodzie nadawali nadal wicemistrzowie Polski, a nas od kolejnych strat ratował Szczebłanow. W 41. min **Kotoński** trafił w zewnętrzzną część słupka. W 43. min **Jęknier** mając przed sobą tylko bramkarza trafił wprost w niego. Szczęśliwa dla podpiecznych **Władimira Katajewa** okazała się 48. min, kiedy to **Aprin** podał do **Macieja Radwańskiego**, a ten nie zmarnował szansy, wyrównując stan meczu. W 51. min **Marcin Ćwikła** ograł obrońcę, lecz będąc tuż przed bramkarzem przeniósł krążek nad poprzeczką. W rewanżu **Parzyszek** zmarnował okazję sam na sam z naszym golkiperelem. W 53. min tej samej sztuki dokonał **Justka**, który nie skorzystał z okazji po błędzie **Gretki**. Potem **Puzio** musiał uznać wyższość Szczebłanowa, ale oświecimiarzin zrewanżował się w 54. min. Wtedy już zaprezentował pełnię swoich umiejętności, ogrywając **Aloszę** i podwyższając rezultat. Ledwie zawodnicy rozpoczęli grę od środka, a już **Wieloch**

Normalny mecz

– Czy był to najlepszy mecz w pańskiej karierze – pytam schodzącego po meczu **Aleksieja Szczebłanowa**.

– Nie. Dlaczego? Był to całkiem normalny mecz, jakich wiele. Już się do tego przyzwyczaiłem.

– W normalnym meczu broni się kilkunastu sytuacji „sam na sam”?

– W hokeju to się zdarza. Jest to bardzo szybka gra i często można wypracować takie dogodnie sytuacje.

– Czy ma pan jakąś swoją technikę obrony w takich sytuacjach?

– Nie. Zresztą jak każdy bramkarz. Hokej to nie matematyka, że wszystko można wyliczyć i przewidzieć. Każda akcja jest inna. Ćwiczę na treningach takie sytuacje, a wraz z wiekiem nabywa się doświadczenia.

– Unia miała bardzo wiele idealnych okazji do zdobywania goli. Czy była to zasługa znakomicie grających napastników tego klubu, czy też sanocka obrona popełniła zbyt dużo błędów?

– Od dłuższego już czasu gramy praktycznie dwoma parami obrońców, a to na tak wysokie miejsce w tabeli zdecydowanie za mało. Defensorzy nasi w mecz wkładają bardzo dużo sił, chcąc niejednokrotnie pomóc napastnikom. Muszą być w kilku miejscach, co kosztuje mnóstwo sił. Zdarzały im się dzisiaj błędy, ale w zaistniałej sytuacji nie można mieć do nich pretensji. Brakuje im po prostu sił i patrząc na przebieg spotkania nie należy się temu dziwić. Jeśli chodzi o grę napastników Unii, to nie powiem, żeby wyróżniali się czymś wyjątkowym. Wykorzystali kilka naszych pomyłek.

był przed naszym bramkarzem, ale Szczebłanow grając jak w transie zażegnał niebezpieczeństwo. W 55. min na strzał z daleka zdecydował się **Ćwikła** i o mały włos nie zaskoczył **Szabanowa**. W 59. minucie znakomita, dwójkową akcją przeprowadził **Puzio** z **Parzyskiem**. Wymanewrowali obronę oraz bramkarza, ale sanocka świątynia była tego dnia zaczarowana, przez co **Puzio** nie trafił do pustej bramki. Za chwilę **Garbocz** znalazł się oko w oko ze Szczebłanowem i znowu górą był nasz bramkarz. Kiedy do końca meczu pozostało 20. sekund, zespołowy atak znakomicie wykończył **Sziwrin**, doprowadzając do dogrywki.

W dodatkowym czasie gry obydwie drużyny stworzyły po dwie groźne sy-

tuacje. W 65. i 66. min strzałami z dystansu próbował Szczebłanow zaskoczyć **Sadlocha**. Oczywiście bezskutecznie. W 67. i 69. min natomiast groźnie uderzali **Krzysztof Secemski** i **Ćwikła**. Tym razem klasę pokazał **Szabanow**.

Powiedzieli po meczu: **Andrzej Sidorenko** (trener Unii) – *Sytuacjami, które stworzyliśmy w tym meczu można by dzielić z pięć meczów. Niestety nie zostały one wykorzystane, przez co nie wygraliśmy z STS-em. Jestem trochę niezadowolony z moich napastników, którzy seryjnie marnowali okazje.*

Władimir Katajew (trener STS-u) – *Po przerwie świątecznej nie potrafimy nadal złapać właściwego rytmu gry. Remis uratował nam Szczebłanow, natomiast wiele błędów popełniła obrona.*

STS AUTOSAN – UNIA OŚWIECIM 3-3 (0-1, 1-1, 2-1, 0-0).

Bramki: **Sziwrin** (33, 60), **Maciej Radwański** (48) – **Cholewa** (9), **Kwiatkowski** (24), **Puzio** (54). STS: Szczebłanow – **Gretka**, **Aprin**, **A. Burnat**, **Zubik**, **M. Burnat**, **Niemiec**, **Demkowicz**, **Sziwrin**, **Misterka**, **Maciej Radwański**, **Gudoźnikow**, **Secemski**, **Ćwikła**, **G. Mermer**, **Brejta**, **Jęknier**, **Kubowicz**, **Lowas**.

Końcówka dla mistrza

Konfrontacja z mistrzem Polski na ich lodowisku, przez długi czas układała się po myśli podpiecznych **Władimira Katajewa**. Sanocznicy byli skuteczniejsi od rywali, co znalazło odzwierciedlenie w wyniku. Po 31. minutach nasi prowadzili 3-1.

Początek należał do **Podhala**. Już w pierwszych minutach mieli oni dwie idealne okazje do zdobycia prowadzenia, ale najpierw znakomita interwencja **Tomasza Wawrzkiewicza**, a następnie nieskuteczność **Jacka Szopińskiego**, który nie trafił do odsoniętej już bramki zadecydowały, że konto po stronie STS-u było czyste. Następnie **Sebastian Pajerski** – sanocki wychowanek – mógł pokonać naszego bramkarza. Sanocznicy schowali początkowo za podwójną gardą zaczęli również atakować i trzeba przyznać, że szło im to całkiem dobrze. bliscy wpisania się na listę strzelców byli **Siergiej Sziwrin**, **Andrzej Aprin** i **Tomasz Demkowicz**, lecz **Aleksander Gawrilonok** stał na wysokości zadania. W 15. minucie **Sziwrin** dokładnie obsłużył **Janusza Misterkę**, który strzałem po lodzie po raz pierwszy pokonał nowotarskiego bramkarza. Kiedy dwie minuty później **Andrzej Aprin** wykorzystał sytuację sam na sam z **Gawrilonokiem** na trybunach zapanowała konsternacja. Obawy o końcowy wynik wśród kibiców **Podhala**

były jak najbardziej słuszne. Sanocznicy nie wszak, po słabszych pierwszych minutach, przejęli inicjatywę, grając dokładniej, szybciej i co najważniejsze skutecznie.

Reprimenda trenera **Ewolda Grabowskiego** przyniosła jednak spodziewany skutek. **Aleksandra Gawrilonoka** w bramce zastąpił **Maciej Martuszewski** i trzeba przyznać, że spisywał się nie gorzej niż utytułowany poprzednik. Napastnicy zaczęli grać z większym rozmachem i efekty tego przyszły bardzo szybko. W 22. minucie w tercję STS-u wjechał z impetem **Tomasz Podlipni**, decydując się na strzał. Krążek zdołał odbić **Wawrzkiewicz**, lecz wobec dobitki **Janusza Hajnosa** był już bezradny. Gospodarze poszli za ciosem. Chwilę potem „guma” po uderzeniu **Piotra Gila** trafiła w słupek bramki strzeżonej przez nowotarskiego bramkarza. Następnie **Witalij Semenczenko** podał znakomicie do **Jurija Karatajewa**, który zaprzepaścił

PODHALE NOWY TARG – STS AUTOSAN SANOK 4-3 (0-2, 2-1, 2-0).

Bramki: **Hajnos** (22), **Łyszczarczyk** (34), **Tomasik** (49), **Piotr Gil** (54) – **Misterka** (15), **Aprin** (17), **Jęknier** (31). STS: **Wawrzkiewicz** – **Gretka**, **Aprin**, **Misterka**, **Zubik**, **M. Burnat**, **Truty**, **Demkowicz**, **Sziwrin**, **Lowas**, **Maciej Radwański**, **Milczanowski**, **Ćwikła**, **Jęknier**, **Kubowicz**, **Secemski** oraz **Brejta**, **Niemiec**.

szansę. Gospodarze zajęci atakami, mającymi im przynieść wyrównującego gola dali się zaskoczyć w 31. minucie **Tomaszowi Jęknierowi**. Sanocznicy po indywidualnej akcji po raz trzeci zaskoczyli obrońców tytułu. Kilkanaście sekund później, po strzale **Karatajewa** krążek zatrzymał się na linii bramkowej. W 34. minucie **Mirosław Tomasik** znakomicie dostrzegł wychodzącego na pozycję **Dariusza Łyszczarczyka**, który przez nikogo nie naciskany pokonał **Wawrzkiewicza**.

Ostatnia odsłona to zdecydowana przewaga miejscowych, którzy mimo wielu okazji zdobyli tylko dwie bramki. W 49. min **Mirosław Tomasik** wjechał do naszej tercji, zamarkował podanie i oddał mocny strzał. Zmylony **Wawrzkiewicz** dał się zaskoczyć i wyrównał tym samym rywalom. Kiedy na ławce kar przebywało dwóch sanoczan, nowotarskie nie mieli zamiaru marnować takiej okazji. Podanie **Tomasika** wykorzystał **Piotr Gil**, rozstrzygając losy meczu.

Po spotkaniu, trener **Czesław Radwański** przyznał, że zwycięstwo **Podhala** było jak najbardziej zasłużone. Stwierdził ponadto, iż obydwie defensywy dopuszczały zbyt często rywali do dogodnych sytuacji.

Wątpliwości

Przed ostatnią potyczką w rundzie zasadniczej sanocznicy mieli realne szanse na wyprzedzenie Unii Oświęcim i zajęcie w tabeli drugiej lokaty. Musiały być jednak spełnione dwa warunki. Otóż oświecimiarze nie mogli wygrać z **Podhalem Nowy Targ**, które podejmowali na własnym lodowisku, natomiast nasi musieli pokonać **Stoczniowca** w Gdańsku. Wydawało się, że realizacja tego drugiego nie dostarczy większych problemów. Stało się jednak inaczej.

Na mecz do Gdańska hokeiści STS-u pojechali w rezerwowym składzie. Powodem, jak powiedział trener **Czesław Radwański**, były liczne kontuzje i przeziębienia. Tłumaczenie powyższe oczywiście można przyjąć, lecz wątpliwości pozostaną. Takie mianowicie, że od pewnego czasu krążyły pogłoski, mówiące o niewielkim zainteresowaniu sanoczan drugim miejscem. Nie ma oczywiście żadnych racjonalnych podstaw, aby wierzyć tej tezie, jednak dziwne bądź co bądź okoliczności gdańskiej eskapady nie dadzą zapewne odpowiedzi na pytanie, jakie intencje faktycznie przyświecały STS-owi.

Sam mecz był jednostronnym widowiskiem i tylko rozluźnieniu w szeregach gospodarzy zawdzięczają sanocznicy fakt, że nie wyjechali z Gdańska z większym bagażem goli. Doszło do tego, że w pewnym momencie **Mariusz Przewoźny** chciał pokonać **Tomasza Lisowskiego** strzałem... głową. Najbliższy zdobycia dziesiątej bramki dla **Stoczniowca** był **Krzysztof Dolny**, który uderzeniem z niebieskiej linii trafił w słupek.

Po meczu trener **Czesław Radwański** opowiedział: *Zależało nam na zajęciu dru-*

giego miejsca, ale niestety z powodu licznych kontuzji i przeziębień nie mogliśmy przyjechać do Gdańska w normalnym składzie. Zastrzeżeń nie mogę mieć jedynie do zawodników pierwszego ataku. **Stoczniowiec** od czasu, gdy pozyskał **Wojciecha Bacę** gra znacznie lepiej i w play-off może być ciekawie.

Ostatecznie nasi zakończyli rogrzywki w rundzie zasadniczej na 3. miejscu i dzisiaj w pierwszym meczu fazy play-off zmierzą się na Torsanie właśnie ze **Stoczniowcem**. Gra toczy się do trzech zwycięstw.

STOCZNIOWIEC GDAŃSK – STS AUTOSAN SANOK 9-3 (5-1, 3-1, 1-1).

Bramki: **Karpienko** (5), **Proszkiewicz** (6, 25), **Rymsza** (8, 30, 42), **Przewoźny** (12), **Leśniak** (16), **Rytlewski** (32) – **Secemski** (9, 39), **Gudoźnikow** (42). STS: **Wawrzkiewicz** (26 **Lisowski**) – **M. Burnat**, **D. Demkowicz**, **Rocki**, **S. Radwański**, **Maciej Radwański**, **Gudoźnikow**, **Secemski**, **Miśków**, **Milczanowski**, **Brejta**, **Niemiec**, **Zamorski**, **Sieczkowski**.

KOLUMNĘ OPRACOWAŁ
SEBASTIAN CZECH

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – **María Boczar**.

Redaguje kolegium w składzie: **Joanna Kozimor** – red. prowadzący, **Bartosz Błażewicz**.

Współpracują: **Stefan Stefański**, **Edward Zajac**, **Marcin Kandefer**, **Krystyna Dżoń**.

Skład techniczny: **Maciej Haudek**. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 361-69.